N-r 46 Niedziela, dnia 18 listopada 1923. Rok

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20.
Adres Administracji: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna, nr 27, tel. 432.
Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, m. 17, tel. 280-25.
Rękopisów, także i nieprzyjętych, Redakcja nie zwraca.
Zobowiązania prenumeratorów ustają dopiero z chwilą odwołania prenumeraty.

ORGAN URZĘDOWY
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO.

REDAKTOR NACZELNY
Prof. BRONISŁAW JANOWSKI.

Prenumerata kwartalna: 5 złp. według kursu franka szwajc. w mk. (w bież. tygod. 1,200.000 mk). Dla członków Tow. gospodarskiego we Lwowie 10% opustu.
Ogłoszenia: Za 1 mm o szerokości 62 mm złp. 0·05; na pierwszej stronie okładki 50%, na stronie przedtekstowej, załekstowej i ostatniej okładki 25% więcej; drobne: za 1 słowo Mk 10.000·— minimalnie mk 150.000, płatnych zgóry.

TREŚĆ:

JAN SZCZYGIELSKI.

Danina lasowa.

Wydaniem rozporządzenia wykonawczego, z dnia 25 września 1923 r., do ustawy, z dnia 6 lipca 1923 r., o poborze daniny lasowej na cele odbudowy kraju zamknięty został, jak się spodziewać należy, cykl ustawodawczych aktów, zapoczątkowany ustawą sejmową z dnia 28 lutego 1919 r., dającą rządowi prawo zajmowania drewna na cele odbudowy i — jak też spodziewać się należy — zniesiona została moc rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 2 września 1920 r. o zajęciu 30 prc. drewna użytkowego z etatów dziesięciolecia 1920/21—1929/30.

Wspomniane na wstępie rozporządzenie wykonawcze zostało wydane przez ministra robót publicznych, w porozumieniu z ministrami interesowanymi, i ogłoszone w dzienniku ustaw z dnia 19 października 1923 r., nr 105.

Treść ogłoszonej (w dzienniku ustaw z dnia 31 sierpnia 1923 r., nr 87) ustawy o daninie lasowej została podana w nr. 34, a omówiona w nr. 39 „Rolnika". Poniżej zostaną podane lub streszczone te postanowienia rozporządzenia wykonawczego, które rzeczoną ustawę interpretują lub uzupełniają, a opuszczone te, które są li tylko powtórzeniem postanowień ustawy.

§ 1 mówi, iż daninie lasowej podlegają osoby fizyczne i prawne będące właścicielami:

1) lasów,

2) masy drewna użytkowego, znajdującego się na pniu, w stanie ściętym, lub wyrobionym w lesie.

Nieścisłość i niejasność postanowień tak ustawy jak i rozporządzenia wykonawczego już w tym pierwszym paragrafie w całej pełni występuje. Oto punkt 1 § 1 jest zupełnie zbędny, więc w rozporządzeniu znajdować się nie powinien, albowiem podług ustawy nie ten podlega daninie, kto jest właścicielem lasów, lecz tylko właściciel drewna użytkowego, określonego punktem 2 § 1. Kwestji co to jest „las", w pojęciu prawnem, ani ustawa, ani rozporządzenie wykonawcze nie rozwiązuje, pozostawiając tem samem nierozwiązaną kwestję kto podlega daninie lasowej. Nie rozwiązuje też pytania, co to jest drewno użytkowe, podana w końcowym ustępie § 1 taka definicja: „Za drewno użytkowe uważa się takie, które służy do celów technicznych, przemysłowych i handlowych, z wyjątkiem drewna karpinowego i opałowego". Pytanie to jest nie do rozwiązania, o ile chodzi o skwalifikowanie drewna na pniu, i dlatego do wymiaru daniny pojęcie „drewno użytkowe" służyć nie było powinno. Niedość na tem; przez nałożenie daniny na li tylko właścicieli drewna użytkowego w lasach, i to tem większej, im więcej tego drewna w danym lesie się znajduje, przyznany został pewien rodzaj premji tym właścicielom lasów, którzy drewna użytkowego nie produkowali, lecz tylko opał, a więc gospodarowali w lasach gorzej, niż ci, którzy, produkując drewno użytkowe, wyższych wartości gospodarstwu społecznemu przysporzyli. Straszna to zaiste polityka gospodarcza.

Gdy mowa o paragrafie 1-szym, muszę wspomnieć o tem, co na czele rozporządzenia znaleźć się powinno, a czego w całem rozporządzeniu niema. Konia z rzędem temu, kto w ustawie lub rozporządzeniu znajdzie oznaczenie przedmiotu daniny. Ani tam, ani tu nie powiedziano co mają dać osoby, podlegające daninie! Powiedziano tylko co jest podstawą do wymiaru daniny, jaką ma być wysokość daniny, co może być jej równoważnikiem, lecz co stanowi sam przedmiot daniny, czy drewno „na pniu", czy wyrobione, i jaki gatunek wyrobowy drewna, tego ani ustawa, ani rozporządzenie wykonawcze nie postanawia.

§ 2 mówi, iż podstawą do wymiaru daniny lasowej są:

„1) drzewostany, przypadające do cięcia w łasach wolnych od służebności w okresie lat 1923/24 do 1932/33, a w lasach obciążonych służebnościami w okresie lat 1923/24 do 1927/28;

2) masa drewna użytkowego, znajpującego się w lezie w stanie ściętym, lub wyrobionym, pochodząca z tych etatów".

Postanowienia te rozumieć należy w ten sposób, iż podstawą do wymiaru daniny lasowej jest drewno użytkowe, bądź znajdujące się na pniu, w drzewostanach przypadających do cięcia w wymienionych okresach czasu, bądź też w tychże okresach czasu w tych drzewostanach

wyrobione. Zauważyć tu należy, iż o tem, które drzewostany mają „przypaść do cięcia“, według ustaw zasadniczych ma prawo decydować właściciel lasu zawsze wtedy, gdy chodzi o ograniczenie cięć, a gdy chodzi o ich rozszerzenie on także decyduje w ramach istniejących ustaw. Prawa te nie są tangowane ani ustawą o daninie lasowej, ani rozporządzeniem wykonawczem do niej.

§ 3 obok powtórzenia, za ustawą, wolnego od daniny *maximum* 50 ha własności leśnej, oznacza wolną od daniny ilość masy drewna, jako też drzewostanów, zakupionych na cele własnej odbudowy. Jak w ustawie tak i tu brakuje natomiast oznaczenia, wolnego od daniny, jakiegoś *maximum* masy drzewnej, analogicznego do *maximum* własności leśnej. W następstwie tego właściciele najmniejszej nawet masy drewna użytkowego, nabytej nie na cele odbudowy, będą ustawowo podlegać daninie, wynoszącej jakąś tam dziesiętną lub setną część metra sześciennego, co prowadzi w praktyce do paradoksów, nie licujących z powagą prawa.

§ 4 postanawia, iż danina obciąża nabywcę drewna użytkowego z etatów podlegających daninie. Obciążenie to będzie iluzoryczne dla nowonabywców, gdyż każdy z nich w swej kalkulacji je uwzględni, a dotknie tylko tych, którzy drzewostany, mające przypaść do cięcia w okresie czasu, przewidzianym w rozporządzeniu, nabyli przed opublikowaniem ustawy o daninie. Tych ostatnich może danina doprowadzić do ruiny ekonomicznej, bo oddanie za darmo 30 prc. towaru jest stratą, nie dającą się niczem powetować.

§ 5 mówiąc o policzeniu na poczet daniny drewna, oddanego już na odbudowę, postanawia, że za 1 m^3 oddanego drewna tartego ma się liczyć 2 m^3 drewna, w stanie krągłym. Cenę drewna oddanego po dniu 1 stycznia 1922 r., o ile ją płatnik pobrał, ma ją zwrócić zwaloryzowaną według franka złotego.

§ 6 dozwala na wycięcie, celem uiszczenia daniny, w lasach, nieobciążonych służebnościami, 5-letniego etatu rębnego w ciągu lat 3, w równych rocznych ilościach. Rozumie się, iż pozwolenie to może dotyczyć tylko tych lasów, co do których odnoszą się jakieś prawne ograniczenia cięć, jak np. w byłej Kongresówce.

Według § 8 ma być drewno wydawane z tytułu daniny z eksploatowanych cięć, położonych najbliżej zniszczeń i dostępnych do wywozu drewna. Na wypadek sporów decyduje o miejscu starosta. Prawo decyzji starosty, dane mu tym paragrafem, należy jednak rozumieć w ten sposób, że może on wprawdzie wybierać miejsce, lecz nie poza drzewostanami, do cięcia przypadającemi.

§ 9 postanawia, iż obowiązek wydania drewna powstaje dla właściciela z chwilą otrzymania od starosty wykazu osób, uprawnionych do otrzymania drewna na odbudowę, ze wskazaniem ilości i gatunku drewna, oraz czasu, do którego drewno ma być wydane i zabrane. Postanowieniem tem stwarza rozporządzenie nieprzewidziany w ustawie obowiązek „wydawania“ drewna poszczególnym osobom. Jest to nałożenie na właścicieli nie tylko dalszego ciężaru, sprzecznego z duchem ustawy, według którego daninę powinno stanowić drewno „na pniu“, lecz porucza mu czynności, co do wykonania których nie jest on kompetentny, t. j. rozdział między poszczególne osoby drewna różnych grubości, gdyż rozdziału tego, jak z praktyki wiemy, starostwa, wydając asygnacje, nie dokonują i dokonać nie mogą. Nie wypełnia też ani ustawa, ani rozporządzenie, luki między drewnem na pniu, będącem przedmiotem daniny, a wydaniem go, w której mieści się wyróbka i przysposobienie drewna. Moment to arcyważny pod bardzo wielu względami, a pominięcie go pomnoży zamęt i trudności, na które napotka wykonanie ustawy, i szkody gospodarcze, które ono za sobą pociągnie.

§ 10 postanawia, iż uprawniony do poboru otrzyma ze starostwa asygnację „z wymienieniem lasu“, ilości i gatunku drewna, oraz terminu, do którego drewno musi być zabrane. Asygnacje, zrealizowane, winny być przesłane staroście do dni 30, licząc od oznaczonego na asygnacji terminu prekluzyjnego.

Obok powyższych terminów winien być ustanowiony także termin, do którego właściciel jest obowiązany daninę w naturze wydawać. Tego terminu jednak nie ustanowiono, oznaczając tylko w § 11 miesiąc grudzień 1923, jako czas rozpoczęcia poboru daniny w naturze.

Według § 13 ekwiwalent gotówkowy za daninę i inne należytości, z tytułu daniny, są płatne w trzech ratach: w styczniu, lutym 1924, 1925, 1926.

Przeliczenie daniny na ekwiwalent w gotówce, oraz obliczanie innych należytości daninowych, ma według § 15 nastąpić na podstawie cen z miesiąca listopada 1923, 1924, 1925 roku, oznaczonych na drewno przez komisje wojewódzkie w markach polskich. Wypada tu sobie postawić pytanie, czy w r. 1925 np. marka polska będzie jeszcze znakiem obiegowym, czy też już złoty polski?

§ 16 tworzy grupy rodzajów drzew, według których komisje wojewódzkie miałyby oznaczać średnie ceny drewna. Trudny ten problem będą musiały komisje rozwiązać.

Według § 17 wymiar daniny, oraz wysokość nieoddanego kontyngentu następuje na podstawie zeznań płatników, planów gospodarczych, które na żądanie **muszą** być starostwu dostarczone, a w miarę potrzeby, na pod-

---

ALEKSANDER ŻMIDZIŃSKI.

Refleksje z Targów Wschodnich.

Pierwszą refleksją, jaka się każdemu fachowcowi nasunąć musiała przy krytycznem wycenianiu działu nasiennego na tegorocznych Targach Wschodnich, w porównaniu do lat ubiegłych, jest skonstatowanie wzrostu zainteresowania się tym tak ważnym działem produkcji rolniczej u rolników naszych, objawiającego się nie tylko zwiększeniem i lepszym doborem eksponatów, ale również — co bodaj ważniejsze — zwiększeniem zarazem transakcyj handlowych, zwłaszcza u małorolnych. Wprawdzie transakcje te nie dosięgały poważnych ilości, ale bądź co bądź były, stając się tem samem zaczątkiem należycie pojętego ruchu handlowego nasiennego w przyszłości, oraz dowodem, że uznanie wartości szlachetnego produktu siewnego zaczyna wreszcie wsiąkać w warstwy naszych rolników nawet i drobniejszych.

O ile zatem ta strona kwestji nasiennej nie przedstawiała się wprawdzie idealnie, ale bądź co bądź zaznaczona została, o tyle zwiększenie wartości wyników hodowli nasion, wykazanych przy tej sposobności, zostało bez żadnej wątpliwości stwierdzone.

Stąd też z prawdziwem zadowoleniem, a nawet z dumą słuchałem słów uznania, które wygłaszały misje francuska, belgijska, bułgarska, jugosławska, z Czech, Austrji i Niemiec, oraz wolnego miasta Gdańska, które z niekłamanem podziwem i żywem zainteresowaniem szczegółowo zapoznawały się z wynikami naszej pracy na polu hodoli roślin (buraka cukrowego, zboża, oraz roślin pastewnych i warzyw).

Słowa uznania wypowiedzieli również i premjer **Witos**, oraz p. ministrowie **Kucharski** i **Szydłowski**, którzy z wielkiem zadowoleniem skonstatowali fakt, że pawilon nasienny po raz pierwszy przedstawia całokształt polskiej pracy na polu hodowli roślin, pracy sumiennej i wzorowej. Stopień zainteresowania ilustruje najlepiej fakt, że przedstawiciele rządu najdłużej zabawiali w pawilonie nasiennym i na mocy przedstawionych przez Sekcję Nasienną Towarzystwa Gospodarskiego zestawień graficznych i statystyki nabrali przekonania, że nasiennictwo należy popierać wszelkiemi środkami. Przedstawiciele zagranicy zaś stwierdzili fakt, że zdobyczą naszej pracy, na polu hodowli roślin, skutecznie konkurować możemy na rynku światowym.

Pana Premjera nie zadowoliła wydajność demonstro-

stawie oględzin lasu, na miejscu. Rozumie się, że plany gospodarcze choć „muszą być“, to jednak będą mogły być tylko wtedy dostarczonemi, gdy istnieją, oznaczenie zaś etatu 10-letniego, bez planu, lecz tylko na podstawie oględzin, nie jest możliwe.

Zeznania, o których mowa w § 17, winny być według § 18 wniesionemi do dnia 1 grudnia 1923 roku do starostwa na formularzach, które wydają starostwa.

Według § 19 do wniesienia zeznań są obowiązani:

1) właściciele lasów, którzy posiadają drzewostany rębne w okresie 1923/24—1932/33,

2) właściciele drzewostanów, rębnych w okresie r. 1923/24—1932/33,

3) właściciele masy drewna użytkowego, znajdującego się w lesie w stanie ściętym lub wyrobionym,

4) właściciele lasów lub drzewostanów, w których cięcia w okresie 1923/24—1932/33 nie mogą być dokonane, a którzy w latach 1920/21—1922/23 eksploatację prowadzili, kontyngentu jednak nie oddali ani w całości, ani też w części.

Po myśli § 20 mają być zebrane zeznania — o ileby pod względem formalnym nie były należycie wypełnione — stronom do uzupełnienia przesłane i przez nie do dni 14 zwrócone.

§ 21. Na podstawie wniesionych zeznań oznacza starosta $^1/_3$ część daniny, względnie ekwiwalent pieniężny.

§ 22. O dokonanym wedle powyższego wymiarze daniny, względnie ekwiwalentu, przesyła starosta płatnikowi zawiadomienie do końca stycznia 1924 r. Do zawiadomienia tego dołącza starosta wykaz osób, którym ma być drewno wydane.

Zaznaczyć tu wypada, że o ile zawiadomienie rzeczone zostanie płatnikowi przesłane z końcem stycznia, to rozpoczęcie wydawania drewna w grudniu, postanowione § 11, nie będzie wykonalne.

§ 23 postanawia, iż wypłaty daniny lasowej w gotówce przyjmują kasy skarbowe i że przy niedotrzymaniu terminu przewalutowuje się należytości na franki złote i pobiera się odsetki w wysokości 1 prc. za miesiąc cały lub zaczęty.

§§ 24, 25 i 26 przepisują urzędom pewne postępowanie i postanawiają, że w czasie od 1 stycznia do 1 grudnia 1924 r. winien starosta określić ostatecznie wysokość daniny, przypadającej na każdego płatnika w m³, i z tej ilości według § 27, strąciwszy tymczasowo wyznaczoną $^1/_3$ część daniny, resztę rozdzielić na dwie równe części, przeznaczając je według § 28 na dwa lata następne t. j. na r. 1925 i 1926.

---

wanej pszenicy w ilości 18 q z morga i miał poniekąd rację, gdyż w krajach, w których każdy rolnik dba skrupulatnie o odświeżenie materjału nasiennego i stosuje tylko nasienie szlachetne (oryg. lub I ods.), mamy rezultaty, dochodzące do 20—25 q z morga, w warunkach glebowych, gorszych od naszych. — Pan Premjer więc wskazał nam, że przez dalszą pracę nad uszlachetnieniem i asymilacją roślin dążyć musimy do jeszcze większej wydajności. Lecz cóż — *„der Schornstein muss rauchen“* — znaczy to w przenośni, że hodowca i producent nasion szlachetnych musi znaleźć zbyt dla swej produkcji, inaczej nie widzi korzyści w swej pracy i nie dąży do dalszego udoskonalenia.

Stąd też wspomniana na wstępie refleksja, o konieczności zwiększenia zainteresowania się szerokich warstw naszego rolnictwa wynikami naszej hodowli nasion, nasuwa się ponownie, naturalnie w tem zrozumieniu, że owo zainteresowanie znajdzie swój wyraz w poważnem na przyszłość wzmożeniu transakcji handlowych szlachetnym produktem nasiennym i rolnicy praktyczni, w zrozumieniu własnych interesów, zapragną pokrywać swe potrzeby nasienne wyłącznie wartościowemi odmianami nasion, wyprodukowanemi na drodze racjonalnej hodowli.

Wzór 1. do § 18. rozporządzenia.

Województwo ....
Powiat ....
Gmina ....
Majątek leśny ....
Nazwa majątku ....
Imię i nazwisko właściciela ....

ZEZNANIE

dla wymiaru daniny lasowej po myśli § 18. rozporządzenia wykonawczego z dnia 25 września 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 823).

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
IMIĘ i NAZWISKO składającego zeznanie	Obszar całego majątku leśnego w ha podlegającego daninie	Czy las jest obciążony służebnościami czy też nie	Powierzchnia 5-cio wzgl. 10-cio letn. etatów rębnych	Rodzaj drzew etatów rębnych	Zwarcie drzewostanów etatów rębnych	Odległość etatów rębnych od stacji kolej. lub rzeki spławnej	Ilość masy drzewnej etatów rębnych	Ilość masy drzewnej użytkowej 10- wzgl. 5-letnich etatów rębnych	30% masy drewna użytkowego z etatów rębnych	Oddano na poczet daniny jako kontyngent budulca m³	Pozostaje do oddania jako danina drzewa użytkowego m³	Tymczasowy wymiar 1/3 daniny z tego: w naturze		w gotówce		Razem 14 i 16	Przewalutowanie rubryki 17 na franki złote	Płatnik uiścił w gotówce według rubryki 16	Procenty zwłoki	UWAGI
			ha				m³	m³	m³			m³	wartość w mk	m³	wartość w mk		fr.	Data i pozycja dziennika przychodowego		

§ 30. Niewniesienie zeznań w terminie, lub podanie dat niezgodnych z rzeczywistością, pociąga za sobą karę, przewidzianą w art. 13 ustawy (grzywna lub areszt w razie nieściągalności), tudzież wymiar daniny na podstawie danych, któremi starosta rozporządza.

Ponieważ tylko na podstawie planów gospodarczych można dostarczyć potrzebnych do daniny, w pewnej mierze z rzeczywistością zgodnych dat, przeto właściciele lasów, niemający planów gospodarczych, a muszący dat tych dostarczyć, znajdą się w bardzo trudnem położeniu.

§ 31 grozi „opornym“ dalszemi karami. Wobec luk w ustawie i rozporządzeniu, o których była powyżej mowa, wobec braku nawet ustawowego określenia przedmiotu daniny, trudno będzie zdać sobie sprawę z tego co będzie wzięte za „oporność“, a co może być uważane za stanie na gruncie prawnym.

Przy końcu rozporządzenia podano wzory pisemnych załatwień poboru daniny, które pod pewnemi względami wyjaśniają ustawę i rozporządzenie, częściej jednak same wymagałyby wyjaśnienia.

Objaśnienia. *)

W rubryce 1. wpisuje się nazwiska właścicieli lasów, właścicieli drzewostanów lub właścicieli masy drzewnej, ściętej lub wyrobionej, znajdującej się w lesie.

Właściciele lasów wypełniają rubryki 1 do 12, właściciele drzewostanów i masy drzewnej, ściętej lub wyrobionej, rubryki 3 do 12.

Do rubryki 2 i 5. Jeśli las jest częściowo serwitutowy, należy oddzielnie wszystkie rubryki wypełniać na las serwitutowy, a oddzielnie na las nieserwitutowy. Również należy oddzielnie wypełniać wszystkie rubryki, o ile drzewostany składają się z różnych gatunków drzew, według czterech grup: I dąb, jawor, klon, jesion, wiąz; II sosna, osika; III świerk, jodła; IV wszystkie inne gatunki drzew.

Do rubryki 11. Na dowód oddania kontyngentu budulca należy do zeznania dołączyć zrealizowane asygnacje, dotychczas nieprzedłożone Urzędom Odbudowy, względnie podać urząd i kiedy i pod jaką liczbą te dowody zostały już przesłane.

Do zeznania dołączy właściciel lasu wykaz tych osób, którym sprzedał drzewostany w okresie 1920/21 do 1932/33, które drzewostany, o jakiej powierzchni i jakiej masy drzewnej w ogólności, a drewna użytkowego w szczególności, kiedy te sprzedane drzewostany były względnie będą eksploatowane i czy masa drzewna jest już wywieziona z lasu?

Tak wygląda wzór 1 i objaśnienia przy nim w rozporządzeniu podane. Tak pierwszy jak i drugi wymagałyby znowu wyjaśnień w następującej mierze:

Co to jest, w pojęciu ustawy, „Majątek leśny“ i co pod tym tytułem, znajdującym się we wzorze nad „zeznaniem“, ma napisać zeznający, skoro tuż potem ma być przez niego wypełniona druga pozycja: „Nazwa majątku“?

Przy pozycji „Imię i nazwisko właściciela“, jak się zdaje, należy podać imię i nazwisko właściciela lasu, a nie drzewostanu lub masy drzewnej.

§ 1. rozporządzenia mówi wyraźnie, iż daninie lasowej podlegają o s o b y, a z treści ustawy i rozporządzenia wynika, że są to osoby, będące obecnie lub w przeszłości właścicielami drewna użytkowego w lasach na pniu lub w stanie wyrobionym. Tymczasem rubryka 2 wzoru zeznania mówi nie o osobach, lecz o „całym majątku leśnym“, podlegającym daninie. Skoro daninę według ustawy stanowi tylko użytkowe drewno z drzewostanów, przypadających do cięcia w 10-cio, względnie 5-cio leciu, to celowość podania w rubryce 2 obszaru „całego majątku leśnego“ nie jest zrozumiała przy zupełnym braku danych, dotyczących stosunku klas wieku drzewostanów.

*) Do wzoru ZEZNANIA, umieszczonego na str. 703.

Danie odpowiedzi na pytanie zawarte w rubryce 3 jest rzeczą nader ważną, gdyż każdy serwitut zmniejsza o połowę daninę z tej części lasu, na której ciąży. Pamiętać należy, że dla każdej takiej, obciążonej służebnościami, części lasu należy obliczyć odrębnie etat, chociażby ona w zwykłym biegu rzeczy jedną tworzyła całość gospodarczą (jeden obręb gospodarczy) z resztującą nieobciążoną częścią lasu.

Objaśnienia podane w rozporządzeniu mówią, iż o ile drzewostany, przypadające do cięcia, składają się z różnych gatunków drzew, to w s z y s t k i e rubryki należy wypełnić oddzielnie. Wydaje się, że „Objaśnienia“ tego nie należy rozumieć literalnie, bo nie wiadomo, jak i dlaczego w takim wypadku rubryki np. 1 i 2 należałoby oddzielnie wypełniać?

W rubryce 6 chodzi zapewne nie o „zwarcie“, lecz o zadrzewienie drzewostanów, bo zadrzewienie jest czynnikiem decydującym o zamożności drzewostanu, wchodzącej tu w grę, a nie „zwarcie“, nie mówiące prawie nic pod tym względem. Zadrzewienie obrazuje się liczbą, zwaną w leśnictwie „czynnikiem zadrzewienia“.

Aby wypełnić rubrykę 7 musi być konkretnie oznaczone położenie każdego drzewostanu, stanowiącego etat rębny w okresie przewidzianym rozporządzeniem. Im odleglejszy będzie drzewostan od stacji kolejowej lub rzeki spławnej, tem mniejszy ewentualny ekwiwalent gotówkowy, który właściciel miałby płacić zamiast daniny w naturze. Z tego względu należałoby w rubryce 8 odrębnie podawać zamożność drzewostanów, leżących w różnych odległościach od stacji kolejowej lub rzeki spławnej.

Z brzmienia dalszych wzorów załatwień pisemnych, przy poborze daniny, wynika, że jakkolwiek przedmiotem daniny będzie „drewno użytkowe“ wszelkich gatunków drzew (starostwa w zawiadomieniu mają wyliczać, z których drzewostanów, jakie drzewo, w jakiej ilości, po jakich cenach i o jakiej łącznej wartości w markach polskich), to jednak wydawany w naturze będzie tylko „budulec na pniu“. Wiadomą jest rzeczą, że jak długo jakiekolwiek drewno jest na pniu, tak długo wydać go nie można, bo w pojęciu „wydania“ mieści się uprzątnięcie, wyprowadzenie drewna z lasu, co przed oddzieleniem drewna od pnia żadną miarą stać się nie może. Drewno na pniu może być tylko oddane, a nie wydane, jeśli więc rozporządzenie przewiduje wydanie drewna na pniu, to powinno wyjaśnić jak się ma to stać, przez kogo, pod czyją odpowiedzialnością i kierownictwem fachowem, na czyj koszt ma się odbyć wyróbka „budulca“, która musi poprzedzić wydanie go. Pojęcia „budulec“ rozporządzenie nie definjuje, pamiętać jednak trzeba, że są nim i łaty w stanie krągłym i w wielu okolicach koły, używane do budowy ścian „wałkowanych“, i chrust do grodzenia ścian stodół, a nie tylko drewno użytkowe grube. W konsekwencji wynikałoby, że drewno użytkowe nie będące „budulcem“ w naturze na daninę nie będzie brane, lecz będzie zań ściągnięty ekwiwalent, obliczony po cenach oznaczonych przez komisje wojewódzkie.

Nadmienić jeszcze wypada, iż przy zeznaniach, dla wymiaru daniny, należałoby oznaczyć następstwo zrębowe (t. j. czas cięcia) poszczególnych drzewostanów w obrębie 10-cio, względnie 5-ciolecia przez rozporządzenie przewidzianego, gdyż nieuwzględnienie tego następstwa mogłoby pociągnąć bardzo znaczne, nieraz nieobliczalne szkody, jak wycięcie drzewostanów lepiej zadrzewionych przed gorzej zadrzewionemi (obrzedniemi) ilościowo i jakościowo, tudzież w cenie lepiej przyrastających przed gorszemi, wpuszczenie do lasu wiatrów wywracających, a w ślad zatem rozmnożenie szkodliwych owadów i t. p. Wiemy, że spełnienie tego i całego szeregu innych postulatów racjonalnej gospodarki leśnej, przy wykonaniu ustawy o daninie lasowej, natrafi na trudności nieraz niepokonalne, bo taka już jest ustawa, ale dlatego właśnie wszystko należy uczynić, co nie jest z ustawą sprzeczne, by trudności te zmniejszyć lub usunąć.

Dr M. K.

Podatek majątkowy.

II.

Do ustalenia stanu majątku, podlegającego opodatkowaniu, oraz jego wartości i wymiaru podatku powołane są z reguły komisje szacunkowe, wyjątkowo Izby skarbowe (te ostatnie dla osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania rachunków).

Komisje szacunkowe utworzone będą w każdym okręgu władzy podatkowej I instancji. Przewodniczy komisjom naczelnik tej władzy, w skład ich wchodzi 15—24 reprezentantów poszczególnych grup podatników, wybranych przez właściwe korporacje publiczne (rady lub sejmiki powiatowe, organizacje rolnicze, Izby handlowe i przemysłowe, Izby rękodzielnicze i t. p.), a powołanych przez Dyrektora Izby skarbowej.

Odwołania od orzeczeń komisji szacunkowych (względnie Izb skarbowych dla osób prawnych, o których wspomniano) załatwiać będą komisje odwoławcze, które powołane zostaną do życia przy każdej Izbie skarbowej. Skład tych komisyj jest szczuplejszy (16 członków), członkami ich mianuje Minister Skarbu. W komisjach odwoławczych jest silnie reprezentowany element urzędniczy (6 członków z pośród urzędników Izby Skarbowej).

Pierwszym aktem postępowania wymiarowego jest spis osób, posiadających majątek. Spis ten sporządzą zarządy gmin miejskich i wiejskich jeszcze w bieżącym roku, a obejmą nim wszystkie osoby, zamieszkałe w gminie i posiadające majątki, nadto majątek nieruchomy i zakłady, znajdujące się w gminie, a należące do osób niezamieszkałych w niej. Równocześnie doręczą zarządy gminne formularze zeznań o majątku wszystkim osobom, objętym spisem.

Płatnicy podatku majątkowego obowiązani są złożyć w ciągu stycznia 1924 roku zarządom gminnym zeznania o majątku pisemnie lub ustnie, pod rygorem zebrania danych z urzędu przez gminy. Osoby prawne, obowiązane do publicznego zdawania rachunków, składają zeznania we właściwej Izbie skarbowej, a nie w gminie. W ciągu dalszych 14 dni mają zarządy gminne złożyć spisy podatników z ich zeznaniami właściwym władzom podatkowym I instancji. Władze te dokonają tymczasowego obliczenia podatku majątkowego na podstawie dostarczonego im przez gminy materjału i oznaczają zaliczkę na pierwszą ratę podatku majątkowego w kwocie $1/6$ prowizorycznie obliczonego podatku. O wysokości zaliczki zawiadamiają one płatników, którym służy prawo zaczepienia wymiaru odwołaniem w terminie 14-dniowym. Odwołanie rozstrzyga ostatecznie Izba skarbowa.

Po zakończeniu obliczeń tymczasowych, władze podatkowe I instancji przekazują cały materjał komisjom szacunkowym, które obowiązane są w ciągu roku 1924 uskutecznić oszacowanie wszystkich majątków w swym okręgu i wymierzyć każdemu płatnikowi przypadający nań podatek. Komisjom służy prawo przesłuchiwania płatników, świadków i znawców, wglądania w księgi i dokonywania oględzin pomieszczeń.

Na podstawie wyników prac komisyj szacunkowych sporządzają Izby skarbowe, w ciągu stycznia 1925 roku, sumarjusze podatku majątkowego według 3 kategorji płatników (rolnictwo, przemysł, inni) i przedkładają je Ministrowi Skarbu, który zarządza zniżkę lub zwyżkę wymiaru dla uzgodnienia ogólnej sumy wymiaru z preliminowaną sumą miljarda złotych franków. Wówczas dopiero sporządzą władze podatkowe I instancji indywidualne nakazy płatnicze i doręczą je płatnikom.

Płatnikom służy prawo odwołania się w ciągu 30 dni do komisji odwoławczej od oszacowania majątku i wymiaru podatku.

Termin 30-dniowy może być wyjątkowo przekroczony o dalszych 15 dni. Komisja odwoławcza orzeka ostatecznie; orzeczenie jej może być zaczepione tylko drogą skargi sądowo-administracyjnej do trybunału administracyjnego.

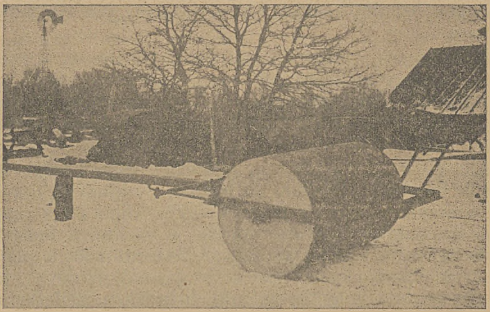
W ciągu najbliższych paru tygodni pojawić się mają rozporządzenia wykonawcze ministra Skarbu do ustawy o podatku majątkowym, opracowaniem tych rozporządzeń zajmuje się utworzony *ad hoc* wydział ministerstwa.

Naprzód ukazać się ma rozporządzenie, normujące sposób pobrania tegorocznej zaliczki wstępnej od płatników podatków, gruntowego i przemysłowego.

Streszczenie ustawy o podatku majątkowym uzupełniamy dla wygody czytelników naszych przejrzyście ułożonym kalendarzem terminowych etapów postępowania podatkowego, mających znaczenie dla płatników podatku majątkowego:

1) Od 10 listopada do 10 grudnia 1923 płatnicy, opłacający podatek gruntowy lub przemysłowy, uiszczają tytułem zaliczki wstępnej na podatek majątkowy wielokrotność obu tych podatków;

2) do 31 grudnia 1923 sporządzają zarządy gmin spisy płatników, zamieszkałych w gminie, oraz nieruchomości i zakładów, położonych w gminie, a należących do osób zamieszkałych poza gminą i doręczają spisanym formularze zeznań o majątku;



Wał betonowy do wałowania łąk i pastwisk. (Do art. „Wałowanie łąk torfiastych").

3) do 31 stycznia 1924 składają płatnicy podatku ustne lub pisemne zeznania o majątku w gminie;

4) do 15 lutego 1924 składają gminy spisy płatników ze zeznaniami u władzy podatkowej I instancji;

5) do 15 kwietnia 1924 władze podatkowe I instancji zawiadamiają płatników o wysokości zaliczki na poczet pierwszej raty podatku majątkowego;

6) 16 kwietnia 1924 zaczynają działalność komisje szacunkowe;

7) od 15 kwietnia do 15 maja 1924 termin płatności pierwszej raty podatku majątkowego (względnie zaliczki na podatek);

8) listopad 1924 termin płatności drugiej raty podatku majątkowego (względnie zaliczki na podatek);

9) do 31 grudnia 1924 komisje szacunkowe kończą szacowanie majątków i wymiar podatku;

10) do 31 stycznia 1925 Izby Skarbowe zestawiają sumarjusze podatku majątkowego w swoim okręgu i przesyłają Ministerstwu Skarbu;

11) do 15 marca 1925 minister Skarbu ustala ogólną sumę wymiaru podatku majątkowego oraz procent zwyżki, względnie zniżki, i komunikuje je organom wymiarowym;

12) do 15 maja 1925 władze podatkowe doręczają płatnikom definitywne nakazy płatnicze;

13) czerwiec 1925 termin płatności trzeciej (3) raty podatku majątkowego;

14) grudzień 1925 termin płatności czwartej (4) raty podatku majątkowego;

15) czerwiec 1926 termin płatności piątej (5) raty podatku majątkowego;

16) grudzień 1926 termin płatności szóstej (6) i ostatniej raty podatku majątkowego.

*Składajcie książki rolnicze lub ofiary pieniężne na ich kupno dla **Osadników polskich na Wschodzie!***

Dary i gotówkę przyjmuje Komitet Towarzystwa Gospodarskiego, Lwów, Kopernika 20.

JERZY TURNAU.

Wybujanie ozimin.

Z wielu okolic nadchodzą wiadomości o niepomyślnym stanie ozimin. Są one „zanadto dobre", t. j. wybujały. Słychać o żytach, które już „poszły w kolanka", o pszenicach przeogromnych. Gdy będzie zima bezśnieżna, a mroźna, stan taki może nie być bardzo szkodliwy. Ale gdy spadną obfite śniegi, zrobi się z tej obfitej zielonej masy „kiszonka". Skutkiem nadmiaru kwasu węglowego i wysokiej temperatury, które powstaną pod kożuchem śniegowym, oziminy takie wygniją, czyli, jak się mówi, „wyprzeją".

Słusznie więc niepokoją się rolnicy i proszą o radę. Otóż — niestety — teraz już rada spóźniona. Poprostu siąść i płakać, i przygotować się na to, że prawdopodobnie przyjdzie takie przebujne oziminy z wiosną zaorać, a obsiać jarem zbożem.

Ale, że polak mądry po szkodzie, więc i teraz nie zaszkodzi zapamiętać sobie, co czynić, by taka klęska się nie powtórzyła. Mieliśmy bowiem przez kilka lat z rzędu chłodne jesienie i wczesne mrozy — rachunek prawdopodobieństwa każe więc oczekiwać, że teraz znowu przyjdzie okres prawdziwych „polskich" jesieni, ciepłych, pogodnych, średnio wilgotnych, miłych ludziom, zwierzętom i roślinom.

Więc przedewszystkiem: nie siać zbyt wcześnie. Gdy, opierając się na dopiero co wzmiankowanym rachunku prawdopodobieństwa, przestrzegałem sąsiadów, by w tym roku zwłaszcza nie śpieszyli się zbytnio z siewem ozimin, odpowiedział mi młody, inteligentny i (jak to często w takich razach bywa) pewny siebie rolnik: „Przekonałem się, że wczesnego wstania, wczesnego siania nigdy się nie żałuje". Owo „przekonanie" oparte było na kilkuletnich zaledwie „doświadczeniach". Okres to zbyt krótki, by móc nie dowierzać starym praktykom.

Z wyjątkiem strefy podgórskiej i t. zw. „Zimnego Podola", oraz z wyjątkiem zimnych, bezwapiennych iłów, w których wzrost roślin jest powolny, nie powinno się w klimacie środkowo europejskim siać ozimin przed wrześniem. Siew „na Bartłomieja" (w sierpniu) był dobry, gdy orano na 3 cale, nawożono słabo, a o pędzących wegetację nawozach fosforowych nic nie wiedziano. Najlepszą porą zasiewu jest u nas okres około połowy września. Zawsze zarówno co do żyta, jak pszenicy, miałem najlepsze omłoty z zasiewów, wykonanych między 14—24 tym września. Inna sprawa z jęczmieniem zimowym, który w ostatnich dniach sierpnia powinien być zasiany.

Atoli w większem gospodarstwie trzeba zaczynać wcześniej, by zbyt późno nie kończyć. Musimy wiec zaczynać zasiew ozimin w pierwszych dniach września.

Jak siać, by uchronić się przed wybujaniem tych wczesnych zasiewów?

Oto przedewszystkiem z początku siać rzadko. Jakiż tu panuje u nas szablon! Czy „na Bartłomieja", czy w październiku, siejemy „korzec na morg". Od tego tabu mało kto odchodzi. Tymczasem zboże, które ma czas jeszcze w jesieni się rozkrzewić, może być zasiane o wiele rzadziej. Można rozszerzyć rzędy — zależnie od siły pola — na 14—16—20 cm — a ilość wysiewów wcześnie wykonanych nie powinna przekraczać 65 kg na morg. (W Mikulicach sieję aż do 16 września 55 kg na morg, później coraz więcej.) Oczywiście ziarna dobrze kiełkujące, nie stęchłego, przedwcześnie wymłóconego zanim się odleżało w warstwie. O sile kiełkowania trzeba się przekonać i podług tejże normować gęstość wysiewu.

Przed 8-mym września w umiarkowanym klimacie nie można siać odmian zbóż o szybkiej wegetacji. Nie można więc tak wcześnie siać pszenicy banatki, wysokolitewki, ostki galicyjskiej i t. p., ani też żyta t. zw. „polskiego" lub „włościańskiego". Najlepiej rozpocząć siew (przed 8-mym września) pszenicą o powolnej wegetacji z typu graniatek (Square-head), potem siać żyto typu petkuskiego, następnie żyto nasze, krajowe, wkońcu zaś siać nasze krajowe, luźnokłosowe pszenice. Do 10-go października można siać pszenice krajowe bezpiecznie. Od połowy do 25-go października jest najniekorzystniejsza pora zasiewu. Takie zboże powschodzi, nie zakorzeni się jednak, nie rozkrzewi i najłatwiej wymarza. Ziarno takiego dopiero co powschodzonego zboża jest jakby cielęciem już odsadzonem od krowy, słabem, nieodpornem. To już lepiej, by nasienie pochwyciła zima w stanie „embrjonalnym", t. j. jeszcze nie lub dopiero co skiełkowanym. Pęd takiego nasienia żywi się jeszcze bielmem, jeszcze „cielę nie odłączone od krowy"; ma ono jeszcze dużą siłę odrodczą. To też wiedzą praktycy, że siew pszenicy „pod grudę", t. j. w ostatnich dniach października lub na początku listopada, daje często doskonały urodzaj. Pszenica wschodzi w takim wypadku pod śniegiem lub z wiosną i w każdym razie da lepszy plon, niż „wysilona" jesienną wegetacją, zasiana przedwcześnie.

Kto trzymać się będzie powyższych zasad, ten w przecięciu będzie miał lepsze oziminy, niż ten, co pośpieszy się z siewem, gdy jak w tym roku uda mu się wcześnie zorać i pragnie zaimponować sąsiadom archaicznym „Bartłomiejem".

Ale co zrobić, gdy przecież ozimina grozi wybujaniem?

Pierwszy zabieg, to walcowanie ciężkim gładkim, lepiej nawet pierścieniowym wałkiem.

Chodzi o zgnębienie, stłumienie, wstrzymanie wegetacji. Oczywista, że można to zrobić tylko gdy ziemia sucha, a rosa obeschła.

Walcowanie wstrzymuje wzrost na okres 8—10 dni. Gdy ciepła, a wilgotna pora trwa dalej, zboże mimo walcowania buja na nowo. Wtedy trzeba go skrócić wypasaniem. Na poprzednio wałowanej roli kopyta, względnie racice, nie tworzą dziur. Zaczynać trzeba wypasanie owcami, cielętami, źrebiętami później, jeśli to nie pomoże, można puszczać krowy i konie.

Ważna uwaga: nie pozwalać, by się zwierzęta zatrzymywały na jednem miejscu i wygryzały rośliny do samej ziemi, trzeba je więc ustawicznie przepędzać, zmuszając, by tylko szczypały piórka.

Można tę operację jeszcze teraz wykonać, jeśli rola nie jest zbyt wilgotna. Gdy jest mokro, musimy odczekać pierwszych mrozów i, gdy ziemia stężeje, wypędzać inwentarz. — Chodzi bowiem o zmniejszenie materjału do „kiszonki", t. j. o obcięcie liści źdźbeł.

Od Administracji:

Przy wysyłce ostatnich numerów bieżącego roku, począwszy od 1 listopada, kolejno pobieramy wszelkie zaległe prenumeraty zaliczką pocztową, w przypuszczeniu, że ten sposób wyrównania odpowiada życzeniu tych P. T. Prenumeratorów, którzy nam odnośnych kwot dotychczas nie nadesłali.

Z postępu rolniczego.

Wzrastająca siła kiełkowania u jęczmienia. Znaną jest rzeczą, że zboże, młócone świeżo, t. j. wkrótce po żniwie, zanim się w warstwie „odleży“ czyli „wypoci“, ma znacznie gorszą siłę i energję (szybkość) kiełkowania, niż później po kilku tygodniach i po przebyciu procesu jakoby fermentacyjnego w warstwie. Stąd jęczmień na słód zwykle przechowujemy z roku poprzedniego, jeżeli kampanję gorzelnianą chcemy rozpocząć już w sierpniu, i dlatego w gospodarstwach gorzelnianych korzystnie jest uprawiać jęczmień ozimy, zbierany już w końcu czerwca, gdyż w sierpniu kiełkuje już wybornie.

Wiedząc o tem, nie przypuszczałem jednak, że w energji i odsetkach siły kiełkowania może zachodzić tak wielka różnica, iż z początku wynosi ona tylko kilkanaście procent, a po upływie paru tygodni osiąga pełną wysokość. To też jako *curiosum* podaję tegoroczne moje doświadczenie.

Jedną partję jęczmienia zimowego zwieziono u mnie w pierwszych dniach lipca w stanie niezupełnie wyschniętym. Gdy następnego dnia po zwiezieniu zaczął się ten jęczmień grzać w warstwie, kazałem go czem prędzej wymłócić, a ziarno odrazu przesuszyłem na mojej sztucznej suszarni przy temperaturze 40° C.

Otóż przedewszystkiem potwierdziło się, że należycie wykonane sztuczne suszenie zwiększa siłę kiełkowania: jęczmień przesuszony na suszarni miał o 10 prc. większą siłę kiełkowania od niesuszonego.

Jeden i drugi jednak z początku kiełkował niezmiernie opieszale i wogóle fatalnie.

Dnia 14 lipca założono ziarno tego jęczmienia na kiełkownik. Dnia 18 lipca skiełkowało ziarn 5 prc., 20 lipca 9 prc., 21 lipca 10 prc., 24 lipca 18 prc., poczem więcej ziarn nie skiełkowało, lecz ziarna nie psuły się.

Dnia 23 lipca posłałem próbkę tegoż jęczmienia do stacji botanicznej lwowskiej. Próbka ta pobrana była 22 lipca, a więc w porównaniu do poprzedniej o 8 dni jęczmień dłużej leżał po wysuszeniu. I to badanie dało wynik słaby. Po 4 dniach skiełkowało tylko 40 prc., po 17 dniach 76·7 prc., a po 38 (!) dniach 79 prc. Następny wynik osiągnąłem w warszawskiej stacji oceny nasion z próbki, pobranej znowu o miesiąc później, t. j. 20 sierpnia. Jęczmień ten po 6 dniach wykazał już 90 prc. siły kiełkowania. Wreszcie pobrałem próbkę (tego samego zawsze!) jęczmienia dnia 1 września (o 10 dni później niż poprzednio) i posłałem znowu do lwowskiej stacji botanicznej. Wynik po 10 dniach 98 prc.! A więc ten sam jęczmień, który z początku kiełkował, po przedłużonej próbie, tylko 18 prc., wykazał po 1½ miesiącu 80 prc. siły kiełkowania.

Jerzy Turnau.

Nowsze poglądy na sprawę przechowywania obornika. Dr. A Stutzer omawia w „*Deutsche Landw. Presse*“ wartość dwuwęglanu amonowego jako środka nawozowego, a zarazem, wobec faktu, że to połączenie chemiczne wytwarza się również w oborniku, przesyconym gnojówką, wyciąga praktyczne wnioski w sprawie przechowywania obornika, w celu zabezpieczenia go przed stratami azotu w formie owego dwuwęglanu amonowego.

Korzyści używania dwuwęglanu amonowego do celów nawozowych widzi dr. Stutzer nie tylko w samej wartości nawozowej tego środka, ale równocześnie i w tem, że nie sprowadza on zakwaszenia gleby, co niestety powoduje wiele nawozów pomocniczych, jak np. siarczan amonowy, superfosfat amonjakalny, kainit i niektóre inne. Ten nowy nawóz otrzymuje się jako produkt uboczny przy fabrykacji gazu świetlnego po pewnej technicznej przeróbce w formie suchego białego proszku, który jednak winien być natychmiast po rozsianiu przyorywany lub, co lepiej, z gnojówką wymieszany i z nią zapomocą odpowiedniego rozlewacza rzędowego w ziemię (nie na ziemię!) rozlewany. W przeciwnym bowiem razie, t. j. pozostając na wierzchu, łatwo się rozkłada, skutkiem czego azot się ulatnia. Z tego samego też względu przechowywanie tego nawozu wymaga pewnych ostrożności, a mianowicie okrycia z wierzchu proszkiem torfowym, który od rozkładu zabezpiecza. Bogaty w azot ten nawóz, otrzymywany sposobem fabrycznym, jest jednakże bardzo drogi, stąd też rolnik powinien się starać w inny sposób go pozyskiwać. A sposobem tym jest właśnie umiejętne przechowywanie obornika. Mianowicie w gnojówce znajduje się mocznik, który pod wpływem bakteryj przechodzi na węglan amonowy, ten zaś w dalszym ciągu pod wpływem dwutlenku węgla, tworzącego się przy rozkładzie materji organicznej, zawartej w gnojówce i oborniku, zamienia się na dwuwęglan amonowy, a zatem w połączenie identyczne z produktem, otrzymywanym sztucznie. Rolnik zatem przy przechowywaniu i użytkowaniu obornika winien zachować te same ostrożności, co przy przechowywaniu dwuwęglanu amonowego, o ile chce zabezpieczyć go, względnie gnojówkę, przed stratą azotu.

Jak wiadomo, do tego celu zasadniczo wystarcza utrzymać obornik w stajni czy na gnojowni w stanie mocno zbitym i średnio wilgotnym. Dotychczasowe jednakże sposoby, a więc udeptywanie obornika bydłem, czy wałowanie i t. d., nie rozwiązują tego zadania dostatecznie, zawsze bowiem powietrze ma przystęp nie tylko do wierzchu, ale nawet i do wnętrza obornika, skutkiem czego azot się ulatnia. Ponieważ zaś w czasach dzisiejszych każda taka strata jest kosztowna, przeto należałoby się starać jeszcze silniej ją ograniczać. W tym celu proponuje dr. Stutzer przechowywać obornik w pewnego rodzaju silosach, a zatem zamkniętych zbiornikach w wysokości 4—6 lub 8 metrów, w którychby obornik mógł być silnie ubijany.

Zamiast jednego takiego zbiornika możnaby w gospodarstwach skonstruować parę takich zbiorników w wysokości 4 metrów, w którychby obornik był bardziej jednostajny. Naturalnie ten sposób przechowania obornika wymagałby pewnych urządzeń do napełniania i wypróżniania nawozu ze zbiornika, co naturalnie spowodowaćby musiało dosyć znaczne koszta. Pomijając narazie sprawę opłacalności projektowanego sposobu, zaznaczyć musimy, że w każdym razie rolnicy nasi powinni zwrócić uwagę w czasach obecnych na zabezpieczanie od strat obornika, jako tego nawozu, który bądź co bądź jest i prawdopodobnie pozostanie jeszcze długo najdzielniejszym środkiem podniesienia urodzajności ziemi.

Janowski.

Drobne porady gospodarcze.

W sprawie uprawy fasoli. Kwestja znalezienia dobrego przedplonu pod pszenicę dla Podola, posiadająca istotnie bardzo doniosłe znaczenie dla wzmożenia naszej produkcji rolnej, pozostaje ciągle otwarta. W czasach ostatnich próbuje ją rozwiązać prof. dr Bronisław Niklewski, a dotychczasowe próby, poczynione przez niego w tej sprawie, każą się spodziewać korzystnych wyników. Za roślinę do tego najbardziej odpowiednią uważa on mianowicie fasolę, która — jak wiadomo — udaje się dobrze w warunkach przyrodniczych Podola i, o ileby tylko dostatecznie wcześnie schodziła z pola, mogłaby istotnie stanowić znakomity przedplon, przyczyniając się bardzo dobrze do wyczyszczenia ziemi, do poprawienia mechanicznej struktury gleby, oraz do równomierniejszego rozmieszczenia składników pokarmowych, a przytem mogąca — wobec wysokiej ceny — znacznie podnieść dochodowość gospodarstwa. Rozchodziłoby się zatem tylko o znalezienie, względnie wyhodowanie stosownej odmiany, któraby mogła schodzić dość wcześnie z pola, by po niej pszenicę na czas posiać można było. W tym też kierunku zdążają prace prof. Niklewskiego. Orjentacyjne doświadczenia w Dublanach dały rezultat, zachęcający do dalszej pracy w tym kierunku. Z pośród przeszło 30 badanych odmian okazało się kilka zdatnych do kultury polowej na ziarno na większych obszarach.

Pod uwagę mogłyby być brane następujące odmiany: Non plus ultra, Saxa, Chevrier, Panonia, Cesarz Wilhelm, Podolska, Vitry.

Podolska jednakże nie nadaje się do rozpowszechnienia ze względu na niedostateczną jakość ziarna. Saxa jest

mniej plenna od Non plus ultra, zresztą jej w niczem nie przewyższa.

Do ściślejszego wyboru pozostaje więc: 1) *Non plus ultra,* 2) *Chevrier,* 3) *Panonia,* 4) *Cesarz Wilhelm,* 5) *Vitry.*

Najwcześniejszą i prawdopodobnie najpewniejszą jest *Non plus ultra,* która, wymagając dobrej gleby, nadaje się do uprawy w mniej korzystnych warunkach klimatycznych, w których uprawa fasoli jest już mniej pewna. Jak zwykle wczesna odmiana, tak i ta ma tę ujemną cechę, że jest w porównaniu do odmian późniejszych mniej plenną. Plenna *Vitry* jest z owych 5 odmian najpóźniejsza, nadaje się do uprawy jedynie w korzystnych warunkach klimatycznych, gdzie temperatura lata jest dostatecznie wysoka. Do wcześniejszych odmian, jakkolwiek późniejsza od *Non plus ultra,* należy *Chevrier,* która ze względu na wysoką plenność i dobrą markę handlową zasługuje na wyróżnienie i warto ją w naszych warunkach dokładniej poznać. *Panonia* prawdopodobnie opłaci się na glebach bardzo silnie nawiezionych. Odmiana *Cesarz Wilhelm* jest wprawdzie plenna, ale zdaje się wymaga szczególniej korzystnych warunków klimatycznych.

Badania te winny być w dalszym ciągu prowadzone przez nasze doświadczalnie, pozatem jednak porównawcze próby winni przeprowadzać także i sami rolnicy, zwłaszcza gospodarujący na Podolu i Pokuciu, a hodowcy nasion winni w program swych zadań włączyć także i hodowlę odmian wczesnych, oraz dostosowanych do niższych temperatur. *J.*

Przechowywanie nasion drzew iglastych. Liczne doświadczenia wykazują, że najlepiej przechowują się nasiona przy jednostajnej niskiej temperaturze pomiędzy 0^0—14^0 C. Lochu i i piwnic należy jednak unikać jako miejsc do przechowywania tych nasion, zwłaszcza w naczyniach niezamkniętych.

Ze wszystkich sposobów przechowywania daje najlepsze wyniki przechowywanie w butelkach hermetycznie zamkniętych, następnie w woreczkach z papieru napuszczonego parafiną, dalej w torebkach papierowych lub z materyj napuszczanych olejem.

Niszczenie śmietki brukwianki. Szkodnik ten *(Authomyia brassicae Bché)* występuje tu i ówdzie, niszcząc różne warzywa, zwłaszcza w okresie sadzenia, powodując np. t. zw. robaczywość korzeni np. u rzodkiewki i t. p. Wobec faktu, że muchówka ta daje w ciągu lata kilka pokoleń, przez co przedłuża i rozszerza klęskę, należy przy zaobserwowaniu jej w ogrodzie zapobiec możliwie szybko mnożeniu się tego szkodnika w następujący sposób:

1) Przeglądając dokładnie sadzonki, natychmiast niszczyć słabsze, żółknące rośliny, w których stwierdzono beznogie białawe robaczkowe larwy śmietki, żerujące wewnątrz lub nazewnątrz młodej łodygi i szyjki korzeniowej.

2) Prowadząc systematyczne obserwacje nad roślinami w grządkach, należy usuwać i natychmiastowo niszczyć rośliny, opanowane przez śmietkę. Przyczem należy usunąć i ziemię otaczającą korzenie, która zawiera nieraz baryłkowate bobówki, otaczające przepoczwarczone larwy.

3) Przed składaniem jaj na szyjkę korzeniową można zabezpieczyć rośliny, okrywając je kołnierzykami z papieru z warstwą lepu lub rozkładając papier lepowy pomiędzy roślinami.

4) Pozatem powinno się w jesieni przekopać ogród, niszcząc wszelkie zimujące resztki roślin, które żywią śmietkę w lecie, a służą jej jako schronisko w zimie.

Wałowanie łąk torfiastych pod zimę jest pierwszorzędnym środkiem podniesienia ich wydatności i niszczenia chwastów. Należy do tego użyć jednak wałów możliwie ciężkich, najlepiej betonowych. Wał taki, wyrobu fabryki wyrobów cementowych w Hnirdyczowie, przedstawia załączony rysunek. Wał ten, wagi 1.200 kg, z betonu, opancerzony jest płaszczem 3 m/m grubym. Można go jednak sporządzić we formie drewnianej, bez pancerza, co znacznie obniża koszta wyrobu. Wyrób ten jest tak łatwy, że można go uskutecznić własnym przemysłem. *J.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

„Kalendarz Rolnika polskiego na r. 1924“ pod redakcją i nakładem Spółki Akcyjnej Eksploatacji soli potasowych we Lwowie wyszedł już z druku. Opracowany przy pomocy najwybitniejszych sił fachowych, omawia w dziale gospodarczym postęp w przemyśle rolniczym i znaczenie nawozów sztucznych dla podniesienia produkcji rolniczej. W artykułach prof. dr. Górskiego, inż. Golonki, prof. Celichowskiego znajdzie rolnik wyczerpujące pouczenie o stosowaniu nawozów sztucznych. W dziale informacyjnym zamieszczone są objaśnienia o podatkach ciążących na rolniku tak dokładne, że przy ich pomocy każdy rolnik będzie w stanie sam sobie obliczyć przypadające na niego podatki i nie opóźni się w terminach płatności i terminach wnoszenia zeznań, reklamacji i rekursów.

Na dział beletrystyczny złożyły się pióra Leona Syroczyńskiego, Stanisława Wasylewskiego, dra Adama Füzera, Ludwika Stasiaka i t. d.

Skład główny w Księgarni Polskiej we Lwowie.

Rozprawy biologiczne z zakresu medycyny weterynaryjnej, rolnictwa i hodowli, pod redakcją prof. dra Zygmunta Markowskiego. Tom I. Zeszyt II i III. Lwów, 1923. Nakładem Akademji medycyny weterynaryjnej.

Najnowszy zeszyt tego tak cennego dla wiedzy stosowanej w zakresie produkcji zwierząt i roślin wydawnictwa winien się znaleźć w ręku każdego wykształconego rolnika, zawiera on bowiem prace, posiadające bezpośrednie znaczenie dla praktyki gospodarczej. Na pierwszy plan wysuwa się wśród nich „Hodowla raków“ w opracowaniu prof. dra S. Fibicha, pierwsza w języku polskim monografja, tak wyczerpująco teoretycznie przedmiot ten omawiająca. Również interesująco przedstawia prof. dr. S. Niemczycki rzecz o witaminach, z któremi dzisiaj każdy hodowca zwierząt liczyć się winien, a o których stosunkowo bardzo niewiele wie się w kołach rolników praktycznych. Praca prof. H. Gurskiego o wpływie nawożenia na różne odmiany owsa podaje cenne wskazówki o praktycznem zastosowaniu przy uprawie tej tak pospolitej, a tak ważnej dla naszych gospodarstw rośliny. Poza tem zeszyt ten omawia i inne nie mniej ważne dla rolnictwa tematy w formie bądź to oryginalnych artykułów, bądź sprawozdań, ocen i wiadomości bieżących.

W celu zachęcenia też rolników do zaopatrzenia się w to tak polecenia godne wydawnictwo — nb. wyjątkowo tanie, zeszyt omawiany kosztuje zaledwie 35.000 mk! — nadmieniamy, że wychodzi ono kwartalnie w objętości 4—5 arkuszy, a Redakcja i Administracja znajduje się we Lwowie przy ul. Kochanowskiego l. 63. *J.*

Z działalności władz i inst. roln.

Ulgi w podatku gruntowym. Ustawa o wyrównaniu podatków gruntowych i budynkowych przewidziała w art. 12 i 19 przyznanie ulg podatkowych z powodu szkód, poniesionych wskutek działań wojennych i żywiołowych klęsk, i pozostawiła uregulowanie tej sprawy rozporządzeniu wykonawczemu Ministra Skarbu.

P. Minister unormował ją rozporządzeniem z 29 września b. r. (Dz. p. p. Nr 101, poz. 797) następująco.

Ulgi z powodu szkód wojennych (§ 1—7) przyznawane będą w podatku gruntowym państwowym, w dodatkach do niego i w podatkach budynkowych na terenie, do którego w b. zaborze austrjackim zaliczają się województwa tarnopolskie i stanisławowskie w całości, a województwo lwowskie bez powiatów brzozowskiego, kolbuszowskiego, krośnieńskiego, łańcuckiego, niskiego, przeworskiego, rzeszowskiego, stryjskiego i tarnobrzeskiego.

Prawo do ulgi mają ci płatnicy, którym szkody wojenne uniemożliwiają osiągnięcie przychodu naturalnego z ich gospodarstw w przedwojennej wysokości. W szczególności mają być przyznawane ulgi tam, gdzie nie usunięto jeszcze okopów wojennych i gdzie stan budynków lub inwentarza żywego i martwego jest gorszy, niż przed 1/8 1914.

Miara ulgi ma wyniknąć z porównania obecnego przychodu gospodarczego z normalnym przychodem przedwojennym (z lat 1911—1913) z uwzględnieniem stosunków walutowych. W tym celu następuje porównanie ilości i jakości, oraz stanu budynków gospodarskich, inwentarzy i t. p., tudzież obszaru.

Ulgi przyznane będą tylko na lata podatkowe 1923, 1924, 1925 w wysokości maksymalnej 45 prc. za rok 1923, 30 prc. za rok 1924 i 15 prc. za rok 1925.

Od ulg są wykluczeni ci, którzy nabyli grunta lub budynki odpłatnie już po zniszczeniu, względnie uszkodzeniu, oraz jednostki, które nie użyły w całości na odbudowę publicznych zapomóg i pożyczek, przyznanych na te cele.

Podania o przyznanie ulgi należy wnosić do właściwego urzędu skarbowego najdalej do 1 grudnia 1923 (termin prekluzyjny).

Podania są wolne od stempla. Gminy mogą je wnosić zbiorowo dla wszystkich mieszkańców. W podaniu należy przytoczyć okoliczności, uzasadniające tytuł do żądania ulgi.

Badaniem podań zajmują się urzędy skarbowe. Decyzja właściwa i ostateczna należy do Izby Skarbowej, która wpierw ma zasięgnąć opinji rzeczoznawców, wskazanych przez Towarzystwa Gospodarskie, Izby Rolnicze lub Związki Ziemian.

Ulgi z tytułu poniesienia szkód i strat, spowodowanych klęskami wojennemi (§ 9 i 10), przyznane być mogą płatnikom podatku gruntowego i budynkowego, którzy z tej przyczyny nie są w stanie uiścić należności we właściwym terminie. Ulgi polegają na umorzeniu, odroczeniu lub rozłożeniu spłat na raty i to tak należności bieżących, jak i zaległości. Szkody, spowodowane klęskami żywiołowemi, należy przedewszystkiem zgłosić, co do tego obowiązują na obszarze b. zaboru austrjackiego dawne przepisy austrjackie. Chcąc jednak uzyskać ulgi, należy, niezależnie od zgłoszenia szkody, wnieść osobne podanie o przyznanie ulgi do właściwego urzędu skarbowego. Urząd ten przeprowadza przepisane dochodzenia, poczem bądź wydaje samoistne orzeczenie, o ile to leży w granicach jego kompetencji*) (§ 12), bądź też przekazuje podanie z wnioskiem merytorycznym Izbie Skarbowej, która znowu albo decyduje samoistnie (§ 13), albo odstępuje sprawę do rozstrzygnięcia Ministerstwu Skarbu.

Rozporządzenie przewiduje dalsze ulgi w postaci odroczenia i rozłożenia na spłaty ratalne podatku gruntowego i budynkowego dla tych płatników, którzy z powodu szkód wojennych lub klęsk żywiołowych, albo ich następstw nie są w stanie uiścić ich w terminie.

O przyznanie takich ulg należy wnieść podanie do właściwego urzędu skarbowego, który przeprowadza dochodzenia.

Rozporządzenie dzieli następujące kompetencje w rozstrzyganiu spraw o ulgi z tytułu klęsk żywiołowych, tudzież o odroczenia i spłaty ratalne.

Odroczenie bieżących należności podatkowych, zaległości i wstrzymanie egzekucji	Spłaty ratalne	Kompetencja
do ½ roku	do 1 roku *maximum* 25 mil. mk od jednostki podatkowej	Urząd Skarbowy (§ 12)
do 1 roku	do 2 lat *maximum* 50 mil. mk od właścicieli dóbr i gminy	Izba Skarbowa (§ 13)
powyżej 1 roku	na dłużej niż 2 lata i powyżej sumy 50 mil. mk	Ministerstwo Skarbu (§ 14)

Płatnicy podatku, posiadający ponad 43 ha gruntu, płacą od należności odroczonych lub rozłożonych na raty po 5 prc. w stosunku rocznym od całej sumy zaległości, aż do jej całkowitego wyrównania.

Nie policza się zupełnie procentów od prolongat z tytułu powodzi, gradobicia lub pożaru, bez względu na obszar płatnika.

Rozporządzenie ma lukę: nie daje odpowiedzi na pytanie, która władza jest kompetentna do umarzania należności podatku gruntowego i budynkowego z powodu klęsk żywiołowych (§ 9, zdanie pierwsze). §§ 12—14 dzielą ją wyraźnie tylko w stosunku do spraw o odroczenie płatności, wstrzymanie egzekucji i rozłożenie spłaty podatku na raty.

Luka ta wymaga pilnie wypełnienia w drodze dodatkowego rozporządzenia Ministra Skarbu. Towarzystwo Gospodarskie poczyniło już kroki w tym kierunku. *K.*

*) Patrz uwagi dalsze.

Umowa ustalająca warunki pracy i płacy dla robotników rolnych na terenie województw stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego z wyłączeniem powiatów: Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Nisko, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Brzozów, Jarosław, Sanok, Strzyżów i Krosno.

Art. 1. Umowa niniejsza obowiązuje:

a) pracodawców, którzy w dniu jej ogłoszenia świadczeń za bieżący kwartał nie wypłacili, od dnia 1 października b. r.;

b) pracodawców, którzy wszystkie świadczenia w bieżącym kwartale już wypłacili, od dnia 1 stycznia 1924 i obowiązuje wszystkich pracodawców do dnia 31 marca 1925 r.

Uwaga: Termin obowiązywania umowy zbiorowej nie przesądza kwestji zmiany służby w końcu roku służbowego.

Art. 2. Umowa niniejsza dotyczy z jednej strony wszystkich właścicieli i dzierżawców folwarków, mających obszaru nie mniej niż 40 morgów, a z drugiej strony zatrudnionych przez nich ordynarjuszy, a mianowicie: fornali, parobków, stróżów, pastuchów, dozorców gospodarczych, a to karbowych, polowych, dozorców, stałych rzemieślników, oraz dziewek stajennych.

Uwaga: Za rzemieślników w rozumieniu niniejszej umowy uważa się rzemieślników wyzwolonych.

Art. 3. Żądania zmiany warunków indywidualnych, zawartych na tle niniejszej umowy w ciągu czasu, w którym ta umowa obowiązuje, dozwolone jest tylko za pośrednictwem inspektora pracy.

Art. 4. Umowa niniejsza stanowi w myśl ustaw z dnia 1 sierpnia 1919 roku (Dz. Ust. Nr. 65, poz. 394) i z dnia 11 marca 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 26, poz. 147) podstawę przy zawieraniu umów indywidualnych. Indywidualne umowy pracy, zawierające warunki dla pracownika mniej korzystne, niż warunki niniejszej umowy, ulegają z mocy wymienionych ustaw zastąpieniu przez warunki, określone niniejszą umową.

Art. 5. Zatargi, wynikłe na tle umowy o pracę pomiędzy pracodawcami a robotnikami, regulują bądź Komisje Rozjemcze, bądź Sądy państwowe, według kompetencji. Do czasu uzyskania właściwego orzeczenia lub wyroku nie wolno:

1) pracodawcom wstrzymać świadczeń,

2) pracownikom przerywać pracy.

Uwaga: W wypadkach wyjątkowo ciężkiego przewinienia pracodawca może wstrzymać przed orzeczeniem lub wyrokiem świadczenia w zbożu lub gotówce, w razie jednak wygrania sporu przez robotnika pracodawca winien wydać zaległe świadczenia wraz z dodatkiem miesięcznym w zbożu 1 procent, w gotówce 5 procent.

Art. 6. Pracownik otrzyma od pracodawcy bezpłatnie książeczkę obrachunkową, zawierającą kontrolę wydawanych ordynarji i pensji, oraz spis powierzonych mu inwentarzy.

Czas trwania i rozwiązanie stosunku służbowego.

Art. 7. Rok służbowy zaczyna się 1 kwietnia, a kończy się 31 marca roku następnego. Obie strony obowiązuje wypowiedzenie indywidualnej umowy pracy przed upływem terminu jej wygaśnięcia, a najpóźniej do dnia 1 stycznia włącznie. Niewypowiedzenie umowy pracy do dnia 1 stycznia włącznie przedłuża milcząco umowę indywidualną na rok następny. Uchylenie się przez którąkolwiek ze stron od przyjęcia wypowiedzenia umowy pracy tejże nie przedłużą.

Rozwiązanie stosunku służbowego w ciągu roku nastąpić może na zasadzie orzeczenia Komisji Rozjemczych lub też wyroku Sądów państwowych, działających według obowiązującego prawodawstwa i według kompetencji.

Zawarcie umowy indywidualnej z ordynarjuszem nie może być uzależnione od trzymania przez niego posyłek.

Stosunek wzajemny.

Art. 8. Pracodawców oraz ich zastępców obowiązuje grzeczne traktowanie pracownika i ścisłe przestrzeganie warunków umowy, a zwłaszcza regularne wypłacanie świadczeń i płac przewidzianych umową. Pracowników obowiązuje grzeczność wobec pracodawców i ich zastępców, ścisłe przestrzeganie zawartych umów, pilne i sumienne spełnianie obowiązków, dążność do największej wydajności pracy i stosowanie się do wszystkich zarządzeń pracodawcy lub jego zastępcy, odnoszących się do wykonywania obowiązków służbowych, oraz przestrzegania wszystkich przepisów porządkowych w obrębie folwarku, jako też dbałe i staranne obchodzenie się z powierzonym sobie inwentarzem żywym i martwym.

Czas pracy.

Art 9. Rozkład godzin pracy ustala się podług poniższej tabeli, przyczem robotnicy fornale mają być zwalniani przed południem o pół godziny wcześniej, aniżeli inne kategorje robotników, a to dla koniecznego obrządku inwentarza.

Przyjmuje się czas słoneczny z tem, że za początek pracy z rana i po południu uważa się — wyjście z podwórza, a za koniec — zejście z pola. O ile pole odległe jest o więcej, niż dwa kilometry, od podwórza, robotnika należy zwolnić z pracy o 10 minut wcześniej, w stosunku do każdego kilometra powyżej dwóch. W razach pilnej potrzeby, powyższy podział czasu pracy może być zmieniony, jednakże tylko w ten sposób, aby ogólna ilość godzin pozostała ta sama.

Miesiąc	Praca do południa	Przerwa na śniadanie	Przerwa obiadowa	Praca po południu	Przerwa na podwieczorek
Styczeń	8—12	—	$1\frac{1}{2}$	1·30—4·—	—
Luty	7·30—11	—	$1\frac{1}{2}$	1·30—5·—	—
Marzec 1—10 11—20 21—31	7—12	—	 $1\frac{1}{2}$ 1	1·30—5·30 1·30—6·— 1·30—6·30	—
Kwiecień 1—10 11—20 21—31	6—12	$\frac{1}{2}$	$1\frac{1}{2}$	1·30—6·40 1·30—7·— 1·30—7·20	—
Maj 1—10 11—20 21—31	6—12	$\frac{1}{2}$	$1\frac{1}{2}$	1·30—7·30 1·30—7·50 1·30—8·—	$\frac{1}{2}$
Czerwiec 1—10 11—20 21—31	6—12	$\frac{1}{2}$	2	2—8·30 2—8·20 2—8·30	$\frac{1}{2}$
Lipiec 1—10 11—20 21—31	6—12	$\frac{1}{2}$	2	2—8·30 2—8·20 2—8·—	$\frac{1}{2}$
Sierpień 1—10 11—20 21—31	6—12	$\frac{1}{2}$	2	2—7·50 2—7·30 2—7·—	$\frac{1}{2}$
Wrzesień 1—10 11—20 21—31	6—12	$\frac{1}{2}$	$1\frac{1}{2}$	1·30—6·40 1·30—6·20 1·30—6·—	—
Paździer. 1—10 10—20 21—31	7—12	—	$1\frac{1}{2}$	1·30—5·30 1·80—5·20 1·30—4·50	—
Listopad	7·30—12	—	$1\frac{1}{2}$	1·30—4·15	—
Grudzień	8—12	—	$1\frac{1}{2}$	1·30—3·45	—

Na żądanie pracodawcy, w razie pilnej potrzeby, pracownicy są obowiązani do pracy poza wyżej określonym czasem, lecz za osobnem wynagrodzeniem po cenach za godzinę o 50 prc. wyższych, od przeciętnego pełnego zarobku godzinnego dorosłych pracowników dziennych. Powyższy rozkład czasu pracy nie obowiązuje w stosunku do pastuchów, stróżów nocnych i dozorców, o ile wykonywane przez nich roboty nie przekraczają zakresu ich zwykłych obowiązków.

Art. 10. Obrządek inwentarza odbywa się poza godzinami pracy, bez specjalnej dopłaty. Kolejne dyżury przy inwentarzu w nocy lub w dnie świąteczne obowiązują wszystkich fornali i parobków bez specjalnej dopłaty. Pastuch jest wolny od pracy co trzeci dzień świąteczny, (w niedziele i święta) i na ten czas zostaje zastąpiony przez innych, wyznaczonych na ten cel pracowników.

Praca w dnie świąteczne może być wykonywana li tylko za obopólną zgogą i po cenach o 100 prc. wyższych od płacy w dni powszednie. Stawanie do obrządku inwentarza, oraz naszykowania wozów i narzędzi powinno mieć miejsce nie wcześniej, niż na 2 godziny przed rozpoczęciem pracy. Obrok i siano i t. p. karma dla inwentarza ma być przygotowaną uprzednio, w godzinach pracy, w miejscach na to przeznaczonych.

Warunki wynagrodzenia.

Art. 11. Ordynarjusz pobiera płacę w gotówce, przewidzianą dla poszczególnych powiatów i dla poszczególnych kategorji robotników w art. 15 niniejszej umowy. Wypłatę gotówkową uskutecznia się zdołu kwartalnie lub za obopólnem porozumieniem miesięcznie. Ordynarję wydaje się zgóry i to w pierwszych dwóch tygodniach każdego kwartału.

Art. 12. Wysokość pensji ustala się w równoważniku żyta. Pensja może być wydana:

1) za obopólnem porozumieniem w naturze

2) lub w gotówce podług ceny szacunkowej giełdy lwowskiej loco stacja załadowcza, jaka będzie notowana w dniu wykonania wypłaty.

Art, 13. W skład ordynarji wejdzie 2 q pszenicy, 6 q żyta, reszta w zbożu jadalnem z wyłączeniem owsa.

Zhoże wydawane na ordynarję musi być dobre, zdrowe i oczyszczone.

Art. 14. Mielenie zboża odbywa się na koszt pracodawcy w młynie przez niego wskazanym, przyczem nie więcej niż połowę ordynarji na pytel. Wzamian mielenia pracodawca może wydać pracownikowi dodatkowo ilość żyta równą 10 prc. q żyta ustalonej ordynarji i nieprzemielonej.

Art. 15. Obowiązuje w stosunku rocznym: We wszystkich niżej wymienionych powiatach pensja równoważnik 3 q żyta. Ordynarja: I. w powiatach Sokal 13 q, II. Czortków, Horodenka, Husiatyn, Skałat, Śniatyn, Trem-

bowla, Zaleszczyki, Sambor, Drohobycz 12 q, III. W powiatach: Borszczów, Bóbrka, Buczacz, Kołomyja, Lwów, Rudki, Tarnopol, Mościska, Przemyśl, Tłumacz, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów 11 q. IV. W powiatach: Brody, Brzeżany, Dobromil, Gródek Jagielloński, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Rohatyn, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Zborów, Zbaraż, Bohorodczany, Cieszanów, Dolina, Jaworów, Kossów, Lisko, Nadwórna, Peczyniżyn, Skole i Turka 10 q.

Art. 16. Rzemieślnicy otrzymują co najmniej o 2 q ordynarji więcej, przyczem zwiększą się o 1 q ilość pszenicy i o 1 q żyta, oraz pensję wyższą o 2 q żyta.

Art. 17. Polowi i karbowi otrzymają ordynarję taką jak fornale, przewidzianą dla danego powiatu oraz pensję: polowi o 1 q, a karbowi o 2 q żyta więcej niż fornale.

Ziemia pod ziemniaki.

Art. 18. Ordynarjusz otrzyma pół morga pola w takiem stanowisku jak ziemniaki dworskie.

W razie wydawania ziemniaków gotowych ustala się, że pół morga pola odpowiada 30 q ziemniakom. Ponadto robotnicy zamieszkali w budynkach dworskich otrzymują w bliskości tychże 100 sążni pola pod ogrodowiznę.

Utrzymanie inwentarza.

Art. 19. Ordynarjusz może trzymać na oborze dworskiej jedną sztukę bydła z przychówkiem od tejże do dwu miesięcy. Pracodawcy przysługuje prawo wzamian utrzymania dla krowy wydawać pracownikowi mleko (niezbierane) w 6 miesiącach zimowych po 2 litry, w 6 zaś miesiącach letnich po 3 litry mleka dziennie. Pracodawca, który materjalnie ułatwi pracownikowi dojście do posiadania krowy, jest w tym wypadku zwolniony na czas nieposiadania jej przez pracownika od obowiązku wydania mu mleka. Rzemieślnicy mogą trzymać 2 krowy z przychówkiem od tychże do 2 miesięcy, w razie nieudzielenia przez pracodawcę zezwolenia na trzymanie drugiej krowy otrzymuje rzemieślnik 1 litr mleka dziennie, w razie zaś zakazu przez pracodawcę zupełnego trzymania krów otrzymuje rzemieślnik w 6 miesiącach zimowych po 3 litry, a w 6 miesiącach letnich po 6 litrów mleka dziennie. Trzymanie kur jest dozwolone, trzymazaś gęsi i kaczek uzależnia się od zgody pracodawcy.

Utrzymanie dla bydła ma być latem na odpowiedniem pastwisku takie, jak i dla bydła dworskiego (z wyjątkiem sztucznych pastewników i łąk kośnych), jednakże niekoniecznie wspólne. W braku odpowiedniego pastwiska, bydło ordynarjuszy otrzymywać będzie zieloną paszę w dostatecznej ilości. Podczas miesięcy zimowych, t. j. w okresie stabulacji, otrzymują pracownicy na sztukę bydła dziennie po 8 kg zdrowej sieczki i plew zbożowych z dodatkiem wywaru lub buraków. Tam, gdzie niema wywaru lub buraków, pracownik otrzymuje na każdą sztukę 1 q metryczny ziemniaków albo $1^1/_2$ q metr. innych okopowych miesięcznie, lub równoważnik w otrębach lub makuchach, albo 2 q metr. wytłoków niezepsutych dołowanych, lub też stosowny równoważnik w koniczynie, sianie lub łące. Zamiast wymienionych dodatków do sieczki i plew zbożowych pracodawca może wyznaczyć pracownikowi 150 sążni kwadratowych na każdą sztukę bydła, dość wcześnie jednak, aby pracownicy mogli zużytkować tę ziemię jednocześnie ze sadzeniem swoich ziemniaków. Słomę dla inwentarza otrzymują pracownicy w miarę potrzeby, lecz tylko w tym wypadku, jeśli nawóz przypada na własność pracodawcy.

Opał.

Art. 20. Ordynarjusz otrzyma opał w stosunku rocznym w ilości 15 q węgla i 8 q drzewa szczapowego, wydawane miesięcznie lub kwartalnie zgóry. Wzamian za węgiel może być wydawane drzewo w stosunku 1 q węgla = $2^1/_4$ q drzewa.

Mieszkania pracowników.

Art. 21. Ordynarjusz otrzymuje mieszkanie, składające się co najmniej z 1 izby z podłogą, oraz komory. Izby winny być wytynkowane, a co najmniej dokładnie wylepione, ze szczelnemi drzwiami i oknami na zawiasach. W oknach mają być całe szyby i w razie stłuczczenia szyby pracownik jest obowiązany wstawić ją w ciągu dwóch tygodni. Wapna do bielenia dostarcza pracodawca 2 razy do roku, w ogólnej ilości 15 kg na mieszkanie. Mieszkania mają być ze szczelnym dachem, tam gdzie dachy są popsute muszą być naprawione w przeciągu miesięcy letnich. W majątkach, gdzie woda zacieka do piwnic i mieszkań pracowników, winny być one zabezpieczone w ciągu lata od wody napływowej.

Pracodawcy winni dbać, aby otoczenie mieszkań pracowników było higjeniczne. Obowiązuje wybrukowanie dostępu do studzien, oraz zastąpienie zgniłych cembryn nowemi, lub też zapewnienie pracownikom w inny sposób zdrowej i czystej wody do picia. Zbiorniki na nawóz nie mogą znajdować się w bliższej odległości, aniżeli 20 metrów od mieszkań służbowych. Pracownicy mają składać nawóz ze swoich chlewów w przeznaczonem na to miejscu. W pobliżu mieszkań mają znajdować się zasłonięte ustępy w dostatecznej ilości, które pracownicy obowiązani są utrzymywać w czystości i porządku. Gdzie jest odpowiednie pomieszczenie w dotychczasowych budynkach, jak również przy mieszkaniach nowowybudowanych, powinna być urządzona łaźnia. W innych majątkach, o ile istnieje możliwość, pracodawcy są obowiązani do urządzenia kąpieli.

Pracownicy są obowiązani utrzymywać mieszkania w porządku, trzymanie inwentarza w mieszkaniu jest stanowczo wzbronione. Sublokatorów nie wolno przyjmować, bez zgody pracodawcy, któremu przy wprowadzeniu się ma być zameldowany skład rodziny pracownika.

Art. 22. Pracownik otrzymuje pomieszczenie na ziemniaki; pomieszczenie dla bydła we wspólnej czeladnej oborze lub specjalnie przeznaczonym na to budynku, oraz pomieszczenie dla dwu sztuk trzody chlewnej i pomieszczenie na opał, nadto w miarę potrzeby słomę do sienników.

Art. 21 i 22 obowiązują w miarę faktycznej możności.

Dziewki stajenne.

Art. 23. Dziewki stajenne otrzymują 9 q zboża ordynarji i pensję równoważnik 2 q żyta rocznie, oraz prawo do otrzymania 2 litrów mleka dziennie (niezbieranego).

Furmanki.

Art. 24. 1. Pracownicy otrzymają w razie potrzeby: I. a) zbiorową furmankę do jednego z najbliższych młynów i z młyna; b) do zwózki w dnie powszednie swoich produktów rolnych, wyprodukowanych w tymże folwarku; c) po księdza, z chrztem, ślubem i pogrzebem.

II. jedną furmankę na miesiąc w dzień świąteczny, wybrany przez pracowników do najbliższego miasta, względnie stacji kolejowej. Fornalowi, jadącemu wysyłaną w interesie pracowników furmanką w dni powszednie, czy też świąteczne, nie należy się żadne dodatkowe wynagrodzenie, jak też za kolejne wyjazdy w dnie świąteczne, po doktora, do kościoła i t. d.

Wyjazdy, noszące wyraźny charakter wyjazdów prywatnych pracodawcy, poza godzinami pracy, winny być wynagradzane, jak praca poza godzinami służbowemi, a więc o 50 prc., a w dnie świąteczne o 100 prc. wyżej.

Strawne. Art. 25. O ile pracownik na polecenie pracodawcy wyjeżdża poza obręb majątku na dłużej, jak pół dnia, należy mu się strawne, a to w stosunku $^1/_{30}$ ostatniej kwartalnej płacy za każdą dobę, o ileby nie otrzymywał wiktu w drodze. W drodze godziny pracy nie obowiązują.

Urlopy. Art. 26. Pracownik otrzymuje w każdym kwartale dwa dni płatnego urlopu w dni nieświąteczne. Wybór dni urlopu odbywa się w porozumieniu z pracodawcą, lub jego zastępcą. Odchodzącemu robotnikowi należy się 6 dni wolnych na wyszukanie pracy.

Zapomogi na wypadek śmierci. Art. 27. Na wypadek śmierci pracownika otrzymuje jego żona lub dzieci przez pół roku wolne mieszkanie i wynagrodzenie za jeden kwartał, oraz ordynarję również za jeden kwartał.

Ubezpieczenia. Art. 28. Pracodawcy opłacają przypadającą na nich część opłat ubezpieczeniowych, zgodnie z ustawami i w sposób ustawami przepisany.

Art. 29. Pracodawcom przy końcu roku służbowego nie wolno wydawać

konotatki li tylko z tytułu niezdolności do pracy tym pracownikom, którzy przepracowali 25 lat na dobro danego folwarku lub pracodawcy. Umowa niniejsza nie uprawnia do obniżania istniejących warunków wyższych niż powyżej określone. Dopuszczalna jest jednak zamiana określonych wyżej świadczeń na inne za obopólnem porozumieniem bez krzywdy pracownika.

Podpisano dnia 29 października 1923.

Przedstawiciele robotników.

Za Związek Zawodowy robotników rolnych i leśnych Z. Z. P.: R. Tymko m. p., Piotr Wojtuń m. p.

Za Związek Robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej: dr. Stanisław Dręglewicz m. p.

Za Chrześcijański Związek Robotników rolnych: Piotr Olszewski m. p.

Przedstawiciele pracodawców.

Za Związek Ziemian Wschodnich Województw Małopolski: dr. Józef Kaden m. p., Lucjan Turnau m. p., Feliks Domański m. p.

Przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych: Morawski m. p.

Przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej: Z. Gnoiński m. p.

W sprawie nawozów sztucznych odbyła się w dniu 16 października b. r. narada w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwow. z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu, sprawozdania i komunikaty, 2) omówienie spraw związanych z reglamentacją żużli górnośląskich, 3) sprawa siarczanu amonowego, 4) sprawa krajowych nawozów potasowych, 5) dyskusja nad projektem ustawy o handlu nawozami.

W sprawie tomasyny górnośląskiej zebranie wyraziło następującą opinję: 1) że reglamentacja obrotu tomasyną oraz wartościowemi żużlami Martina z Huty Królewskiej winna być nadal utrzymaną; 2) że dotychczasowy klucz rozdziału tych nawozów pomiędzy poszczególne dzielnice należy nadal zachować z tem, że do odbioru tomasyny dla Małopolski (33·3 prc.) upoważniony będzie również Bank Rolniczy we Lwowie — podział szczegółowy ma być zakomunikowany Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych po porozumieniu się zainteresowanych organizacji (Syndykatu Rolniczego, Związk. Ekonom. i Banku Rolniczego); 3) że przydział żużli dla rolników w województwie śląskiem winien odpowiadać tylko potrzebom bezpośrednim tamtejszego rolnictwa oraz, że zapotrzebowanie województwa śląskiego winno być zaspakajane przedewszystkiem wysoko procentowemi żużlami Martina z Huty Królewskiej, ponieważ one nie wytrzymują kosztów dalekiego transportu; 4) że czynniki rządowe winny wywrzeć swój wpływ, aby usunąć sprzeczności pomiędzy przepisami o reglamentacji, a warunkami sprzedaży, dyktowanemi przez *Thomas-phosphatfabriken*, dotyczy to przedewszystkiem dowolnego zmieniania przydziałów tomasyny. Konieczne jest również, aby Rząd wymógł na *Thomas-phosphatfabriken* uzyskanie dogodniejszych terminów dla uregulowania należności za tomasynę.

W sprawie siarczanu amonowego stwierdzono, że popyt na niego ze strony naszego rolnictwa dotychczas był nieznaczny oraz, że trudności zbytu skłaniają producentów siarczanu do wejścia w porozumienie z organizacjami rolniczo-handlowemi. P. dyr. S. Jentys zaproponował uchwalenie następującej zasadniczej opinji: „Zebranie, doszedłszy do wniosku, że wskutek niskich cen na zboże niemożliwe jest dla rolnictwa nabywanie nawozów sztucznych, stwierdza, że jedynem rozwiązaniem sprawy w obecnym czasie jest przyznanie prawa eksportu zboża, za które rolnik nabywać będzie zarówno nawozy zagraniczne, jak i krajowe“. Zebranie nie wyraziło jednomyślnej opinji co do wniosku p. S. Jentysa, za którym jednak opowiedziała się znaczna większość obecnych. Co się zaś tyczy sprzedaży siarczanu amonu, to ustalono, że sprawa ta wymaga bezpośredniego porozumienia się organizacji rolniczo-handlowych z producentami siarczanu oraz oświadczono, że Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Publicznych zasadniczo przeciwne jest eksportowi siarczanu, natomiast gotowe jest popierać sprawę kredytów na zakup siarczanu amonu.

W sprawie krajowych nawozów potasowych zebranie wyraziło opinje: 1) że znaczniejszy eksport kainitu mógłby nastąpić dopiero po dokładnem urzędowem zbadaniu zapasów i ustaleniu przyszłego zapotrzebowania, 2) że organizacjom rolniczo-handlowym winien być uprzednio pozostawiony 2-tygodniowy termin dla zgłoszenia zapotrzebowań, 3) że tymczasowo dla umożliwienia „Tesp'owi“ nawiązania stosunków z zagranicą należałoby zezwolić na eksport 300 wagonów kainitu, 4) Dyrekcja złożyła ustną deklarację, którą potwierdzi na piśmie, że pomimo eksportu 300 wagonów kainitu gwarantuje, że zapotrzebowanie tegoż ze strony rolnictwa polskiego będzie przez kopalnie w Kałuszu w r. 1924 całkowicie pokryte. W toku dyskusji zauważono, że konsumcja krajowych nawozów potasowych a zwłaszcza kainitu, dałaby się znacznie zwiększyć przez racjonalne ustosunkowanie opłat taryfowych, które powinny być zróżniczkowane zarówno co do odległości przewozowych jak i zawartości w nawozie składników użytecznych. Ministerstwo zamierza wystąpić z wnioskiem w tej sprawie do Ministerstwa Kolei Żelaznych.

W sprawie ustawy o handlu nawozami sztucznemi zebranie podzieliło opinję dyr. dep. p. S. Leśniowskiego, że należy wyłonić komisję dla szczegółowego rozpatrzenia projektu i przedstawienia wniosków na następnej naradzie. *Lit.*

W sprawie doświadczeń jesiennych zawiadamia Sekcja Doświadczalna Towarzystwa Gospodarskiego, że do doświadczeń tych zostały użyte następujące odmiany zbóż ozimych, oraz nawozy sztuczne: pszenica Konstancja II odsiew, pszenica Ostka Grodkowicka oryg. elita, pszenica Wysokolitewka I odsiew, pszenica Hors Concours I odsiew, pszenica Wanda II odsiew, żyto Petkus sel. Mołoszkowickiej I odsiew, żyto Petkus oryg., żyto Petkus Lochov'a oryg., żyto Dańkowskie I odsiew, żyto Mikulickie wczesne II odsiew, żyto Wierzbnieńskie II odsiew, żyto Zeeladzkie oryg., żyto Kazimierskie oryg.;

tomasyna 15·96 prc. kwasu fosfor. rozp. w 2 prc. kw. cytryn., superfosfat mineralny 15·58 prc. kw. fosf. rozp. w wodzie, saletra chilijska 12·76 prc. azotu, azotniak 22·95 prc. azotu, siarczan amonowy 20·65 prc. azotu, sól potasowa kałuska 21·34 prc. tlenku potasu, kainit 13·21 prc. tlenku potasu.

Ze Związku Zakładów doświadczalnych. Zgodnie z uchwałą Zjazdu naukowo-rolniczego w Bydgoszczy w lipcu 1922 r. powołano do życia Związek Zakładów Doświadczalnych Rzeczypospolitej na mocy statutu, zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z dnia 2 czerwca b. r.

Celem Związku jest:

a) praca nad organizacją i skoordynowaniem akcji doświadczalno-rolniczej i kontrolnej w Państwie Polskiem;

b) reprezentowanie interesów akcji doświadczalno-rolniczej wobec rządu i społeczeństwa;

c) wspólna praca Zakładów doświadczalnych i kontrolnych nad ujednostajnieniem metod badania i rozwoju akcji doświadczalnej w kraju.

Kierowniczemi organami Związku są Rada i Zarząd Związku, które w myśl wyborów Ogólnego Zebrania organizacyjnego stanowią następujący członkowie:

Marjan Baraniecki, Kościelec p. Koło, prof. dr Kazimierz Bassalik, Bydgoszcz, dr Kazim. Celichowski, Poznań, prof. dr Marjan Górski, Dublany (wiceprezes Związku), dr Ignacy Kosiński, Warszawa (prezes Związku), doc. Sławomir Miklaszewski, Warszawa, (skarbnik Związku), prof. Zygmunt Pietruszczyński, Poznań, Józef Sypniewski, Puławy, (wiceprezes Związku), prof. inż. Edmund Załęski, Kraków, Józef Lec-Zapartowicz, Warszawa, (sekretarz Związku).

Kurs 10-dniowy dla pracowników w kołach młodzieży wiejskiej urządza w czasie od 8 do 18 listopada 1923 r. w Sitnie Zamojski Okręgowy Związek w porozumieniu i przy pomocy Sejmiku Zamojskiego i Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Lublinie.

Cofnięcie upoważnień parcelacyjnych. Według ogłoszeń p. Ministra Reform Rolnych z 9 października b. r. („Monitor Polski“, nr. 244 z 26 października b. r.) cofnięto upoważnienia parcelacyjne Biuru Obrotu Ziemią we Lwo-

wie, Bankowi Ziemskiemu dla Kresów w Łańcucie, Podolskiemu Towarzystwu Rolniczo-osadniczemu w Tarnopolu i Towarzystwu Rolniczo-kolonizacyjnemu w Złoczowie.

Zmiana techniki notowań na giełdzie zbożowej we Lwowie. Na zaproszenie Sekretarjatu giełdy zbożowej we Lwowie odbyła się 18 u. m. w sali Izby Handlowej szersza konferencja przedstawicieli interesowanych czynników, na której obradowano nad sprawą szerszego uwzględnienia produktów rolniczych i młynarskich w cedule giełdy.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos poszczególni reprezentanci, uchwalono następujące rezolucje: Celem wprowadzenia handlu ziemiopłodami na właściwe tory, zebrani oświadczają, iż jest zewszechmiar pożądane, aby giełda zbożowa i towarowa na każdem zebraniu notowała, bez względu na dokonane transakcje, ceny szacunkowe 4-ch podstawowych zbóż, a mianowicie: żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia. Ponadto proszą o sukcesywne wprowadzanie, w miarę możliwości, analogicznych notowań, odnoszących się do grochu, fasoli, mąki pszennej i żytniej, otrębów i wszelkich przemiałów, tudzież siana, słomy i jarzyny twardej.

Celem wprowadzenia w życie powyższych postulatów oświadczają zebrani gotowość stałego obsyłania zebrań giełdowych reprezentantami najpoważniejszych firm, którzy będą stali do dyspozycji Komisji Rady giełdowej swojemi informacjami rynkowemi.

Czytelnicy nasi przyjmą tę wiadomość niewątpliwie z zadowoleniem, dotychczasowy bowiem tryb notowań naszej Giełdy, podającej notowania niezwykle skąpe i przeważnie tylko co do niektórych zbóż, wywoływał w kołach rolników uzasadnioną krytykę.

Wieści rolnicze z kraju i zagran.

Wyższe Kursa Ziemiańskie we Lwowie. Żywe zainteresowanie się sprawą rolniczego wykształcenia naszej młodzieży, ze szczególnem uwzględnieniem przysposobienia ich do praktycznego kierowania gospodarstwami wiejskiemi, wywołało myśl założenia szkoły specjalnie dla praktycznych rolników, o typie pośrednim, któraby w stosunkowo niezbyt długim okresie czasu połączyła podstawowe wykształcenie teoretyczne z praktycznem.

Szkoła taka ucieleśniła się w założonych w roku 1919 przez Związki Ziemian t. zw. „Wyższych kursach Ziemiańskich“, jako skutek referatu p. Jerzego Turnaua.

Obfity napływ słuchaczy był najlepszym dowodem, że dwuletnia szkoła tego typu, co Wyższe Kursa Ziemiańskie, była wynikiem istotnych potrzeb społeczeństwa rolniczego.

W dnia 3 listopada b. r. nastąpiło otwarcie roku szkolnego 1823/24 w sali gmachu Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski.

Z powodu nieobecności prezesa Zarządu Wyższych Kursów Ziemian ks. Witolda Czartoryskiego, spowodowanej strajkiem kolejowym, przemówił do zgromadzonych prezes Dyrekcji p. Jerzy Turnau, znany szermierz kultury rolniczej w Polsce, i w krótkich a gorących słowach przedstawił nowym słuchaczom, że zawód rolnika nie jest stąpaniem po różach, ale twardą pracą, pracą bez wytchnienia i urlopu, do której prócz umiłowania potrzeba wiele hartu i wytrwałości.

Wykaz nagród udzielonych hodowcom na Wystawie w Jarosławiu.

A) (W Kolekcjach.) 1. Oborze Pełkinie-Szowsko medal srebrny Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, oraz za 2 krowy „Ulanę“ i „Zapałkę“ i 2 jałówki „Manię“ i „Deltę“ list pochwalny Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

2. Kołu hodowlanemu Morawsko za 32 krów i jałówek medal srebrny Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

3. Kołu hodowlanemu Munina za 29 krów medal srebrny Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

4. Kołu hodowlanemu Tuczempy medal bronzowy Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

5. Aleksandrowi Dworskiemu z Hawłowic za 10 krów i jałówek medal bronzowy Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

B) (W grupach.) 1. ks Józefowi Budnikowi z Zarzecza za krowę i jałówkę medal srebrny Min. Rol. i D. P.

2. Antoniemu Majewskiemu z Tuczemp za 1 buhaja, 1 krowę i 1 jałówkę mały medal bronzowy Min. Rol. i D. P.

3. Józefowi Gwoździowi z Morawska za 1 buhaja, 2 krowy i 1 jałówkę — nagroda 1 cielę hodowlane ofiar. przez O. T. G.

4. Szymonowi Sieczce z Muniny za 2 krowy nagroda 1 cielę hodowlane ofiarowane przez O. T. G.

Janowi Łupie z Hawłowic za krowę i jałówkę, nagroda 1 cielę hodowlane ofiarowane przez O. T. G.

Marcinowi Gorzkiemu z Zarzecza za krowę i jałówkę, nagroda 1 cielę hodowl. ofiarowane przez O. T. G.

C) Dalsze nagrody hodowlane przyznano: Zygmuntowi Lachmanowi, Piotrowi Malinowskiemu, Karolowi Nietrzebie, Stefanowi Noga, Jędrzejowie Dudzie, Józefowi Sobiemówi, Krzysztofowi Gwoździowi małe medale bronzowe Min. Rol. i D. P.

Listy pochwalne Komitet Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski przyznał hodowcom: Katarzynie Kozik, Janowi Dudzie, Konstantemu Czechowiczowi, Janowi Wieczorkiewiczowi, Leopoldowi Lisiewiczowi, Józefowi Gwoździowi, Janowi Krupie, Wojciechowi Siwakowi, Antoniemu Sobiemówi, hr Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu, ks Witoldowi Czartoryskiemu.

D) Nagrody pieniężne przyznano hodowcom włościanom:

Szymonowi Cenie z Morawska za dwie krowy 100.000 mk nagroda O. T. G.

Janowi Gwoździowi z Morawska za dwie krowy 500.000 mk nagroda O. T. G.

Grzegorzowi Jasiewiczowi z Muniny za 1 buhajka 500.000 mk nagroda O. T. G.

Romanowi Golasowi z Kruhel Pawł. za 1 krowę i jałówkę 500.000 mk nagroda O. T. G.

Józefowi Kurpielowi z Tywoni za buhaja 500.000 mk nagroda O. T. G.

Franciszkowi Mazurkiewiczowi z Tywoni za jałówkę 500.000 mk nagroda O. T. G.

Ludwikowi Starkiewiczowi z Morawska za 3 krowy 250.000 mk nagroda Min. Rol. i D. P.

Leopoldowi Nietrzebie z Morawska za 2 krowy 250.000 mk nagroda Min. Rol. i D. P.

Józefowi Burzańskiemu z Morawska za 1 krowę 250.000 mk nagroda Min. Rol. i D. P.

Józefowi Kosterka z Jarosławia za 1 krowę 250.000 mk nagroda Min. Rol. i D. P.

Franciszkowi Tokarzowi z Jarosławia za 1 krowę 250.000 mk nagroda O. T. G.

Józefowi Krajnikowi z Wierzbny za 1 krowę 250.000 mk nagroda O. T. G.

Michałowi Majkutowi z Tuczemp za 1 buhaja 250.000 mk nagroda O. T. G.

Antoniemu Brodowiczowi z Jarosławia za 1 buhaja 250.000 mk nagroda O. T. G.

W Kańczudze rozdzielono następujące nagrody:

W kolekcjach A) Kołu hodowlanemu w Żuklinie dyplom honorowy Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski.

Oborze Urzejowice Gustawa Turnaua dyplom honorowy Komitetu Tow. Gosp. Wschodniej Małopolski.

W grupach B) Nagrody honorowe Min. Rol. i Dóbr P. w formie małych medali bronzowych otrzymali: Antoni Wrona z Żuklina za grupę 3 krów, Andrzej Szylar z Makowy za 2 krowy, obora Urzejowice za krowę nr 34 i trzy jej córki, ks Dionizy Węgrzynowicz z Krzeczowic za buhaja i krowę.

Nagrody honorowe Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski w listach pochwalnych Roman Skowronek, Mieczysław Marszalik, Michał Anton, Stanisław Świstek, Marceli Szumicer, Alojzy Bujmak, Edward Głowacki.

Nagrody w cielętach otrzymali: Franciszek Wojłyna z Tryneczy za 1

buhaja, Jakób Dziedzic z Urzejowic za jedną krowę.

Nagrody pieniężne otrzymali:

Józef Kamiński z Krzeczowic za 1 buhaja 100.000 mk nagroda ofiarowana przez O. T. G.

Piotr Kuryło z Żuklina za krowę i jałówkę 500.000 mk nagroda ofiarowana przez prezesa O. T. G.

Józef Hejnin z Żuklina za krowę i jałówkę 500.000 nagroda ofiarowana przez O. T. G.

Wasyl Ilasz z Niżatyc za krowę i cielę 500.000 mk nagroda ofiarowana przez O. T. G.

Jan Garbaty z Krzeczowic za jałówkę 500.000 mk nagroda ofiarowana przez O. T. G.

Franciszek Kuryło za 2 krowy 250.000 mk nagroda ofiarowana przez Komitet Towarzystwa Gospodarskiego.

Marcin Sobczak 250.000 mk nagroda ofiarowana przez Komitet Towarzystwa Gospodarskiego.

Nadto rozdzielono dalsze nagrody pieniężne, ofiarowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych następującym włościanom za pojedyncze sztuki:

Franciszkowi Piestrakowi 250.000 mk; Stanisławowi Musiewiczowi 250.000 mk; Marji Wołoszyn 250.000 mk; Janowi Drągowi 250.000 mk. *J. H.*

Nowa placówka fabrycznego przemysłu rolniczego. Przychodzi nam zanotować powstanie nowej placówki fabrycznego przemysłu rolniczego, mogącej mieć bardzo poważne znaczenie dla stosunków rolniczych Małopolski Wschodniej, w szczególności zaś Podola. Jest nią „Fosfor“ Zakłady przetworów chemicznych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, fabryka w Jezierzanach, mająca na celu głównie wytwarzanie nawozów pomocniczych, zwłaszcza fosforowych. Fabryka ta powstała zatem niejako w sercu Podola, w środowisku, gdzie zapotrzebowanie nawozów pomocniczych było, jest i będzie bardzo znaczne, a które skutkiem swego dalekiego położenia od źródeł produkcji środków nawozowych było dotychczas pozbawione możliwości łatwego się w nie zaopatrywania. A było to tem dziwniejsze, że właśnie Podole posiada znakomity surowy materjał w postaci swych fosforytów, który zatem niejako prosił się o należyte zużytkowanie. Powstała Spółka, z prezesem Władysławem Serwatowskim na czele, zabrała się też z iście amerykańską energją do uruchomienia fabryki, czego najlepszym dowodem, że nie tylko w ciągu niespełna 5 miesięcy wystawiła potrzebne budynki fabryczne i mieszkalne i zaopatrzyła je w stosowne urządzenia i maszyny, ale już zdołała wyrobić kilkanaście wagonów superfosfatu kostnego. Produktem surowym, który fabryka narazie przerabia, są kości, poczyniono już jednak starania o eksploatowanie fosforytów, znajdujących się w bezpośrednim w sąsiedztwie. Podkreślić należy, że Spółka ta mimo wielkich inwestycyj, dosięgających dzisiaj kilkunastu miljardów, zdołała operować wyłącznie tylko własnym kapitałem, zebranym wśród swych członków wyłącznie chrześcijan Polaków, głównie z kół obywatelskich. Młodej tej instytucji, która prawdopodobnie w rychłym czasie zyska należne uznanie u naszych rolników, zasyłamy serdeczne życzenia: „Szczęść Boże w zbożnej pracy“.

Szkoła gospodyń wiejskich w Podegrodziu. W szkole gospodyń wiejskich w Podegrodziu rozpocznie się w dniu 1 grudnia kurs 10-miesięczny. Celem szkoły jest, obok praktycznego wyszkolenia uczenic we wszystkich działach gospodarstwa domowego, rozwój ich umysłowy i wyrobienie charakteru.

Praktyka obejmuje: kuchnię, piekarnię, szwalnię, pralnię, ogród, pasiekę, hodowlę, mleczarstwo, porządki domowe — teorja: religję, język i historję polską, geografję, rachunki, higjenę, hodowlę, ogrodnictwo, pszczelnictwo, nauki przyrodnicze, krój.

Nauka bezpłatna. Uczenice są obowiązane mieszkać w internacie szkolnym za zwrotem kosztów utrzymania. Bliższych szczegółów udziela Zarząd szkoły.

Podanie wnosić do Zarządu szkoły gospodyń wiejskich w Podegrodziu (koło Sącza), dołączając: metrykę (kandydatka winna mieć skończonych najmniej lat 15), świadectwo zdrowia, moralności i ostatnie szkolne.

Wszechpolska wystawa drobiu, gołębi i królików w Poznaniu. Od dnia 4 do 6 stycznia 1924 r. odbędzie się w Poznaniu, pod protektoratem Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, II Wszechpolska Wystawa drobiu, gołębi i królików.

Do współpracy w organizacji wystawy powołano wybitne siły fachowe i zapewniono sobie pomoc instytucyj społecznych.

Dla wystawców przeznaczono liczne nagrody honorowe i premje pieniężne. To też pożądane jest, aby wystawa była należycie obesłana przez najszersze warstwy rolników i hodowców Rzeczypospolitej. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych kładzie specjalny nacisk na sprawę organizacji wystaw drobiarskich, widząc w tej akcji pożądany czynnik, wpływający dodatnio na rozwój drobiarstwa w kraju i podniesienia wydajności drobiu.

Szczegółowych informacji o wystawie udzielają:

1) Biuro Wystawy — Poznań, ul. Dąbrowskiego l. 129.

2) Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu w Warszawie, ul. Kopernika l. 30.

3) Wydział Hodowli Zwierząt, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Opłaty za klatki dla drobiu na Wszechpolską Wystawę w Poznaniu ustanowiono następujące: dla drobiu wodnego i indyków 1 i pół złp., dla kur i perliczek 1 złp., dla gołębi i królików pół złp. Specjalne ulgi otrzymują hodowcy gołębi pocztowych.

Aukcja materjału hodowlanego w Gdańsku. Gdański Związek hodowców bydła organizuje 103 aukcję materjału hodowlanego w poniedziałek t. j. dnia 26 listopada b. r. przed południem o godzinie 9 (Danzig Langfuhr). Do sprzedaży przeznaczono 35 zdolnych do skoku buhajków, 60 wysoko cielnych krów i 75 wysokocielnych jałowic. Równocześnie odbędzie się licytacja około 50 knurów i loch rasy Yorkshire i uszlachetnionej świni krajowej, należących do członków Gdańskiego Stowarzyszenia hodowców świń. Wywóz do Polski nieograniczony, bez jakichkolwiek trudności granicznych i cłowych. Biuro Związku (Danzig Sandgrube 21) wysyła na żądanie katalogi bezpłatnie.

Pokaz hodowli bydła Simentalskiego na Pokuciu. Dnia 26 u. m. odbył się staraniem Towarzystwa Gospodarskiego Okręgowego w Kołomyi pokaz bydła Simentalskiego. Sprowadzono około 200 sztuk z powiatów: Kołomyja Horodenka, Śniatyn, Kosów, Peczeniżyn. Mimo wielkiego zniszczenia wojennego, jakie dotknęło rolnictwo i hodowlę bydła, wszystkie niemal okazy odznaczały się wysoką rasowością, wzbudziły podziw wśród licznej rzeszy ziemian przybyłych z sąsiednich powiatów i znalazły dodatnią ocenę u Delegatów Ministerstwa i Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego. Na czele wybiło się włościaństwo gminy Piadyki, które dostarczyło głównego kontyngentu wyborowych okazów.

Pokaz ich był zarazem świadectwem pożytecznej działalności ziemiaństwa, które, acz nieraz w społeczeństwie niesprawiedliwie oceniane, kierując oddziałem Towarzystwa Gospodarskiego od lat 35, wlało cały swój zapał w akcję skierowaną ku podniesieniu rolnictwa i hodowli bydła.

Prezes Towarzystwa Okręgowego dr Mikołaj Krzysztofowicz, otwierając pokaz, poniósł etapy rozkwitu, upadku powojennego i odrodzenia hodowli w przemówieniu, które podajemy w streszczeniu.

„W roku 1914 zamierzał Oddział Pokucki Towarzystwa Gospodarskiego urządzić w Kołomyi większą wystawę bydła Simentalskiego na pamiątkę 30-letniej swej działalności. Przygotowania poczyniono i subwencje na ten cel zostały przyrzeczone ze strony rządu centralnego austrjackiego i rządu krajowego. Rozszalała wichura wojenna unicestwiła te zamiary i zniweczyła stan bydła. Wojska austrjackie, pruskie i rosyjskie zarekwirowały najlepsze sztuki na rzeź. Przed grozą Petlury wiele folwarków sprzedało resztki zachowanego bydła wojsku austrjackiemu. Wydawało się, że już wszystko bez-

nadziejnie zaprzepaszczone. Tak jednak tylko się zdawało. Pietyzm ziemiaństwa dla najświętszych ideałów Boga i Ojczyzny sprawił, że z zgliszcz wojennych, jak Feniks z popiołów, wyłoniła się hodowla w obecnej szacie i postępuje ku dalszemu rozwojowi. Wiele zdrowych i dorodnych okazów schroniło się pośród służby folwarcznej i po oborach włościańskich i one były tym rozczynem, który wywołał odrodzenie hodowli. Mamy więc fundament na którym my i następcy nasi możemy dalej budować. Poczyniono już w tej mierze kroki przez sprowadzenie wprost z Szwajcarji doborowych rozpłodników. Mamy nadzieję, że sprawa rozrostu i rozkwitu hodowli pójdzie w szerszem tempie, bo mamy Państwo niepodległe, gdzie już nie zaciąży na nas twarda i zawistna ręka najeźdźcy. Gorącem pragnieniem naszem jest, żeby to drogie Pokucie nasze, ta połać wschodnio-południowa kraju, stała się skarbnicą typu Simentalskiego, z której cała Polska mogłaby czerpać pełną dłonią".

Wybrani sędziowie udzielili wystawcom nagród w medalach srebrnych, bronzowych i dyplomie honorowym, tudzież nagród pieniężnych.

Wystawa i aukcja bydła rozpłodowego oraz trzody chlewnej w Gdańsku. Dnia 10 u. m. odbyła się w Gdańsku aukcja bydła rozpłodowego oraz trzody chlewnej. Ogółem spędzono 30 buhai, 140 krów względnie jałowic, oraz 60 sztuk świń. Materjał wystawiony był naogół średni, z wyjątkiem kilku buhai i jałowic. Buhaje były w porównaniu do naszych więcej rozrośnięte, lecz większa część była o brzydkich, przeważnie ciężkich rogach i barkowatych kończynach. Ta ostatnia wada niestety bardzo się dziedziczy. Do najlepszych buhai należały buhaje nr katalogu 1 i nr 2a, obydwa po Blüchers-Bismarku 17.001. Zaznaczyć muszę, że Blüchers-Bismark należy do najlepszych współczesnych buhai wschodnio-fryzyjskich, był kilkakrotnie nagrodzony wysokiemi premjami (w Aurich w roku 1916 Ib nagrodą w Gdańsku w roku 1920 Ia nagrodą i nagrodą naczelną, oraz w Neuterich w roku 1921 nagrodą familijną). Jednego z tych buhai (nr katalogu 1) kupił p. A. Muszyński z Zalesia, płacąc za niego 410 dolarów. Za inne buhaje płacono od 150—400 dolarów, za krowy przeciętne 200 dolarów, za jałowice od 100—300 dolarów, za knury od 20—70 dolarów.

Kupno stadników do Polski było naogół utrudnione przez brak waluty obcej, zwłaszcza dolarów, w których trzeba było płacić, natomiast wielką część jałowic zakupiła Czechosłowacja, nie licząc się z tak wysokiemi cenami, jak 300 dolarów za sztukę i więcej.

Dr. T. Konopiński.

Stan urodzajów nasion. Polski Związek Wytwórców nasion ogrodowych wydał pierwszy biuletyn o stanie urodzajów nasion warzywnych i pastewnych w miesiącu wrześniu, na podstawie inspekcji plantacyj nasiennych, dokonywanych przez inspektora związku, oraz odpowiedzi na kwestjonarjusze, rozsyłane do plantatorów. Ze względu na różnorodność gatunków roślin ogrodowych i pastewnych, biuletyn podaje dane, odnośnie do każdego poszczególnego gatunku. Ogólny stan urodzajów nasion w r. b. uważany jest za średni z wyjątkiem gatunków roślin, wymagających do swego rozwoju więcej ciepła, jak: pomidory, ogórki, fasole, sałaty, których zbiory zapowiadały się źle. Ostateczny rezultat tegorocznych upraw nasiennych, oraz stan rynku nasiennego w kraju i za granicą omówione będą w następnym biuletynie, który ukaże się w listopadzie r. b.

Ze względu na rozwój w ostatnich latach krajowej produkcji nasion, biuletyny Związków Wytwórców nasion, jako ułatwiające słuszną i przewidującą orjentację w stanie tej produkcji i konjunkturach rynkowych dla nasion, winny oddać poważną usługę zainteresowanym sferom producentów nasion i kupców nasiennych i przyczynić się do właściwego i pewnego rozwoju tej gałęzi wytwórczości krajowej.

Biuletyny można otrzymać w Związku Wytwórców nasion (Warszawa, ul. Bagatela 3) za nadesłaniem znaczków pocztowych na sumę 20.000 mk za egzemplarz.

Azotniak kosztuje obecnie 1 kg prc. 303.000 mk, franko fabryka, bez opakowania.

Wszelkich porad w sprawie jego użycia i stosowania udziela Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski (Sekcja Doświadczalna), I p. 2 drzwi, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Broszury traktujące popularnie o sposobach jego użycia wysyła się gratisowo za przesłaniem opłaty pocztowej. Spółki rolniczo-handlowe, Koła Gospodarskie, Składnice Kółek Rolniczych, oraz wszystkie inne instytucje rolniczo-handlowe korzystać mogą z bezpłatnych informacji i większej ilości broszur, tak popularnych, jak poważniejszej treści. Do nabycia również broszura: „Azotniak, znaczenie dla rolnictwa, produkcja, charakter i stosowanie", 54 stron druku, w cenie 50.000 mk egzemplarz.

Poradnik gospodarczy.

III odpowiedź na pytanie 134 w sprawie domu mieszkalnego. Budynki z kamienia są zimne naogół, chociaż przez pewne pogrubienie murów (do 1 m) osiągnąć można dostateczne ciepło, wilgoć jednak w budynkach mieszkalnych będzie się zawsze na ścianach skraplała skutkiem wydzielania się pary z powietrza, przy zetknięciu się z zimniejszą ścianą. Takie samo zjawisko widzimy i w budynkach betonowych, t. j. zbudowanych czy to z betonu lanego, czy z cegieł betonowych. Częściowo zaradza się złu przez stosowanie pustaków betonowych, jednak nie wszystkich systemów: wiele z nich ma bardzo małą wartość. Najodpowiedniejsze są pustaki o trzech warstwach powietrznych (izolacyjnych), jednak i te pustaki dają ściany chłodne; drugą ich wadą (jak zresztą i innych ścian betonowych) jest zbytnia twardość; tak, że wbicie gwoździa stanowi znaczną trudność. Z tych dwuch względów, przy budowaniu ścian betonowych w budynkach mieszkalnych, wskazane jest danie od strony wewnętrznej okładziny z cegły (na płask) o ile możności z pozostawieniem warstwy powietrznej: w tym razie, naturalnie, połączenie okładziny ze ścianą winno być jednak takie, żeby ścianka okładzinowa nie odpadła; osiąga się to albo przez dawanie co pewną odległość połączeń z cegły, między ścianą główną (w danym razie z pustaków), a ścianką okładzinową, lub też zapomocą kawałków drutu, rozmieszczonych co 4 warstwy cegieł w kierunku pionowym i co 5—6 cegieł w kierunku poziomym, a umocowanych w spoinach tak pustaków jak i cegieł. Oprócz okładzin z cegieł, stosowane bywa i wykładanie ścian z pustaków matami słomianemi, które się umocowuje drutami wystającemi z pomiędzy pustaków; maty te potem obrzuca się wapnem i wyprawia, jak zwykle.

Inż. S. T.

IV odpowiedź na pytanie 134 w sprawie domu mieszkalnego. Nie odpowiadam wprawdzie na pytanie co do kosztów budowy domu z cegły, pustaków lub kamienia i co do praktyczności każdego z tych sposobów, pozwolę sobie jednak zwrócić pytającemu uwagę na budowę domu z żużlu, wapna i cementu, bardzo łatwą do wykonania i mojem zdaniem bardzo prędką i tanią. Budowałem na wiosnę b. r. tym sposobem chatę fornalską i uważam za swój obowiązek praktyczność tego systemu podać do wiadomości budujących się rolników.

Budowę taką pod mojem kierownictwem wykonali w kilku dniach fornale przy pomocy najemników, chłopaków ze wsi, (w kilku dniach, t. j. 5). Chata była zupełnie suchą do tygodnia, mury twarde jak kamień — suche i bardzo łatwo wyprawia się je teraz, przyczem wyprawa świetnie czepia się ścian i trwale się trzyma. (Rozmiar chaty 14×6·50 ×2·80 m). Na życzenie chętnie udzielę jak najdokładniejszego opisu, jak robotę tę wykonać praktycznie, prędko i trwale.

Władysław Blaschke, Władkówka ad Ładyczyn o. p. Mikulińce.

Pytanie 144. W jednej z Komisji szacunkowych dla podatku osobisto-dochodowego przechodzą, mimo stanowczych opozycyj członków Ziemian, głosami miejskiemi uchwały, przyjmujące jako dochód czysty przeciętny na obszarach większych, będących w dobrej glebie, z morga roli równoważnik czterech centnarów metrycznych żyta. Jest to oczywista pregrawacja, bo czynsz dzierżawny najwyższy umawiany z morga roli nie przenosi dwóch centnarów metrycznych żyta.

Dla orjentacji zapytuję kolegów rolników jaka jest pryktyka w innych Komisjach.

M. K.

Odpowiedź na powyższe pytanie. Prosimy o podanie nazwy powiatu, a spowodujemy natychmiastową interwencję. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego.

Pytanie 145. Za cykorję (korzenie) mam otrzymać kwotę o 90 prc. wyższą od kwoty, jaką płacić będą cukrownie za buraki cukrowe. — Ponieważ ceny buraków nie są notowane, proszę uprzejmie o łaskawą odpowiedź, ile płacą za buraki cukrowe — oraz termin zapłaty. *K.*

Odpowiedź na powyższe pytanie. Cukrownie płacą w tym roku swoim plantatorom 6,25 kg cukru bez akcyzy za 100 kg buraków. Akcyza obecna wynosi 4,000.000 mk za 100 kg cukra. *W. K.*

Pytanie 146. Jaka jest różnica między działalnością superfosfatu mineralnego a kostnego, w szczególności czy superfosfat mineralny jest od drugiego lepszy. *X.*

Pytanie 147. Mam większą ilość nasienia kąkolu; na co ono może być użyte. Czy da się użyć jako mąka na wódkę lub jakie leki, gdyż zmielony na osypkę jest dla zwierząt trujący. Proszę o poradę. *R. M.*

Pytanie 148. Gdzie można dostać dobrych nasion drzew leśnych (żołędzi dębów).
J. M.

Odpowiedź na powyższe pytanie. Dobrych nasion dostarczy Spółdzielnia leśników Lwów, ul. na Skałce l. 1. *sz.*

Pytanie 149. Czy opłaca się w obecnych warunkach uprawa polowa: 1) nasion buraków, a) cukrowych, b) pastewnych, c) ćwikłowych; 2) cykorji dla fabryk domieszek do kawy?

Gdzie zakupić można dobre nasiona buraków i cykorji, jakie warunki najlepiej sprzyjają wymienionym uprawom?
Dr. F. G.

Odpowiedź na powyższe pytanie. Zasadniczo uprawa wszelkich nasion się opłaca, gdyż pobiera się za materjał siewny wyższą cenę od giełdowej. W obecnych warunkach ciągłej dewaluacji naszego środka płatniczego zysk może się stać dla rolnika praktyka illuzorycznym, gdyż nie ma on, jak przemysł, możności natychmiastowej lokaty uzyskanego kapitału i obraca kapitałem inwestowanym raz do roku.

Jeśli weźmiemy pod uwagę nasiona buraków cukrowych, pastewnych i ćwikłowych, to, zdaniem moim, najlepiej opłacałoby się plantować nasiona buraków pastewnych i ćwikłowych, gdyż brak nam w Polsce doborowych nasion, ceny zatem będą zawsze wyższe od nasion buraków cukrowych, których produkujemy stosunkowo bardzo dużo, za mało mamy cukrowni a eksport nasz dopiero i *statu nascendi*. Dobrze prowadzone plantacje nasion buraków w każdym razie odrzucają większy zysk jak pszenica, a przy tem podnoszą kulturę roli. Nasiona elit buraków przesyłają hodowcy buraka cukrowego tylko swoim subplantatorom na mocy specjalnej umowy (Ski Udycz, i Granum, A. Jonasz, Buszczyński). Nasiona buraka pastewnego oraz ćwikłowego można sprowadzić z Niemiec (Eckerndorfery, Oberdorfery, Magdeburger Töpfe) oraz od firmy Dobrzański, Kraków (Mamuthy, półcukrowe), jak również z Francji, Vilmourin (buraki ćwikłowe).

Cykorja poszukiwaną jest przez fabryki i o ile mi wiadome płacą takowe wysokie ceny. Najlepiej zwrócić się do firmy Wasung, Lwów ul. Wałowa, która udzieli wyczerpujących informacyj.

Tak nasiona buraków jak i cykorja wymagają głębokiej a dobrze uprawionej roli. Warunki klimatyczne naszej dzielnicy nie stanowią żadnej przeszkody dla powyższych plantacyj, *Ż.*

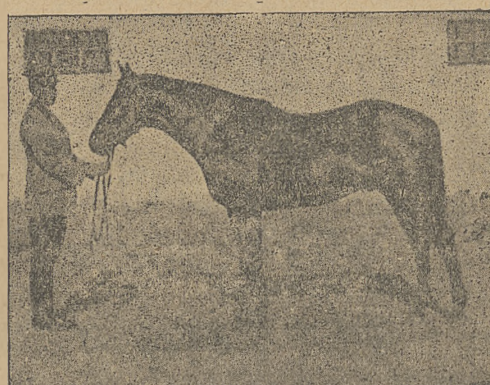
Pytanie 150. Czy możnaby przy gorzelni rolniczej urządzić skromnemi środkami fabrykację cykorji, jakie aparaty i t. p. są do tego potrzebne i jaki koszt? Ewentualnie prosimy o wskazanie siły fachowej z zakresu tej fabrykacji. *Dobra P.*

To i owo.

Moje hipologiczne „trzy grosze“. Jakich ogierów nam potrzeba? Fotografja powyżej umieszczona przedstawia 4-letniego gniadego ogiera *Cyklona* chowu J. hr. Mycielskiego z Wiśniowej i tamże do chowu koni roboczych używanego; a ponieważ jest mocny i spokojny, jeździ się na nim dużo w terenie. Pomiary jego są: 162 cm miary taśmowej, 175 obwodu w pasie, 20 cm silne pod kolanem. Jest to syn *Pazia królowej* (Farurey) od klaczy po Przedświcie półkrwi, której matka jest kucką z gór. Wiadomo powszechnie jak intensywne i racjonalne jest gospodarstwo w Wiśniowej; nie jest to więc reproduktor z konieczności, lecz z świadomego wyboru, celem zaspokojenia potrzeby koni z kalibrem i spokojnych, a przytem z nerwem, trwałych i odpornych.

Podobnym okazem jest w Dzikowie *Moratorium,* którego Z. hr. Tarnowski dwulatkiem nabył w stadzie Klimkowskiem, będącem odnogą mego stada. Jest to syn *Sly Fox'a* a wnuk *Farureya,* więc ojciec i dziad są synami, o korpusie ciężarowego konia, fenomena *Flying Fox'a,* będącego zarazem ojcem *Fils du vent'a,* o którego norfolkbretońskich rozmiarach już wspomniałem. Otóż babka *Moratorium*, klacz robocza, była także córką górskiej kucki i *Korekta*, którego fotografja jako typu hucuła znajduje się w encyklopedji rolniczej. *Korekt* ode mnie via Chorostków nabyty przez Tow. Gospod. stanowił na Huculszczyźnie.

Rodzonym bratem matki *Moratorium* był *Capek*, zaledwie 142 cm, lecz 20 pod ko-



lanem, typowy „doubleponey“, który pod p. Dachowskim wygrał przeciw vollblutom w Kantrze *Steeple Chasa* zamku Łańcuckiego w Krakowie.

Moratorium, który już rok w Dzikowie służył jako reproduktor koni roboczych, mimo to biegał na wyścigach w Piotrkowie w 1922 r., wygrał bieg płaski, za dwa dni w 8 km biegu myśliwskim, o 20 przeszkodach, był drugi, a za dwa dni znów wygrał *Steeple Chase* 3200 m.

Wspomnę tu jeszcze o kucach po *Polish Gallovay'u* pracujących podczas wakacji w roli, już jako 3-latki, dobrze znanych tym, co na rymanowskich wyścigach bywają.

Czyż to nie są wskazówki, jakiego materjału u nas użyć trzeba do fabrykacji konia roboczo-wojskowego? Niech nasze stado rządowe produkuje vollbluty w typie *par excellence Farurey'a* i jego kilku synów, t. j. dużego hucuła lub małego Norfolk-bretona, niech w półkrwi produkuje *Cyklony i Moratorja*, a kwestja konia roboczo-wojskowego w Polsce będzie rozwiązana.

Nie głupiem też w tem oświetleniu przedstawia się zdanie dra weter. Langiego, długoletniego zarządcy stada rządowego w Janowie, które tamże dwa lata temu z ust jego słyszałem, że onby cienkie vollblutki hucułami stanowił!

Zdanie to u reprezentanta naszego Tow. Gosp. wywołało gest pukania po czole.

Ostoia-Ostaszewski.

Z rynków roln. kraj. i zagran.

Ceny rozumieć należy w tysiącach marek polskich.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie.

Od 3 do 10 listopada 1923 r. wynosił spęd: wołów 48 sztuk, buhaji 21 sztuk, krów 424 sztuk, jałownika 125 sztuk, razem 618 sztuk; cieląt 375 sztuk, baranów — sztuk, świń mięsnych 1333 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 170 do 200, 150 do 168 Mk, 135 do 149, buhaje 180—210, 160—178, 120—180 Mk, krowy 150—200, 125—147, 90—120 Mk, jałownik 150—200, 125—147, 90—120 Mk, cielęta 130—180 Mk, świnie mięsne 180—300 Mk.

Siano 1 q: 1275—1400, słoma 1000—1200.

Notowania giełd zbożowych.

LWÓW (ceny za 100 kg, bez podatku spożywczego, loco stacja załadowcza).

14 listopada 1923 r.

Pszenica krajowa ex 1923 3600—3800, żyto małopolskie ex 1923 2700—2800, jęczmień małopolski ex 1923 2300—2400, owies małopolski ex 1923 1900—2050.

KRAKÓW, (ceny za 100 kg, bez akcyzy, loco Kraków).

2 listopada 1923: Pszenica 3800—4000, żyto 2800—3000, jęczmień 2700—2800, owies 1700—2000, mąka żytnia 70 prc. miejscowa 5200—0000, mąka żytnia 70 prc. poznańska 5400, mąka pszenna 50 prc. 7600—8000, otręby żytnie 1100—1200, otręby pszenne 1200—1300, słoma mierzwa 400—450, siano I klasy w porcjach 800—820, kasza jaglana 8000, ziemniaki stołowe 650—750.

Ceny informacyjne ustalone są na podstawie transakcji oficjalnie niezgłoszonych.

Tendencja zniżkowa z powodu braku gotówki.

WARSZAWA (ceny za 100 kg, loco stacja załadowcza, * loco Warszawa).

30 października 1923. Pszenica kongresowa 3650, żyto kongr. 2000, jęczmień kongr. browarny 2800, owies kongr. jednolity 1950, kuchy rzepak 2900*, mąka żytnia 50 prc. 3700—3900*, mąka żytnia 70 prc. kongr. 3500*, otręby żytnie 1050.

POZNAŃ (Warunki: handel hurtowy, franko stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa zaraz, za 100 kg).

7 listopada 1923: żyto 2200—2350, pszenica 4100—4300, jęczmień 2000, jęczmień browarowy 2600—2800, owies 1800—2000, mąka żytnia 70 proc. wł. work. 4100—4300, mąka pszenna 65 proc. 7600—7800, ospa żytnia 1350, ospa pszenna 1500, rzepak 0000—0000, rzepik 0000—0000, ziemniaki jadalne 850—880, ziemniaki fabryczne 700—780, słoma żytnia luźna 140—170, prasowana 280—340, siano luźne 190—220, prasowane 380—460.

Usposobienie stałe. Podaż zwiększona, lecz z powodu braku gotówki obroty małe.

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: prof. Bronisław Janowski.
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.